

# LUUD

Rok 32 | CURITIBA, 8 MAJ 1957 | Nr. 19

## Prymas Wyjechał do Rzymu

W poniedziałek dnia 8-go maja tłumy ludzi z całej Warszawy zapemili szczerze dworzec kolejowy w Warszawie, żegnając swego ukochanego Arcypasterza, Kardynała Stefana Wyszyńskiego, wyjeżdżającego do Rzymu.

Ksiądz Prymas ma w Rzymie otrzymać kapelusze kardynalski z rąk Papieża bo chociaż jest kardynałem od czterech lat (mianowany dnia 12 stycznia 1953 r.) to nie mógł wyjechać do Rzymu z powodu nieznanego nam przekoń, a nawet do swej nominacji (we wrześniu tego samego roku) został wywieziony z Warszawy.

Z okazji święta św. Wojciecha (23 kwietnia) Ks. Prymas zaprosił wszystkich księży archidiecezji Gnieźnieńskiej, dziekanów, kanoników, proboszczów, wikariuszy, organistów, zakrystianów, siostry zakonne, zakonników, katechetów, katechetki archidiecezji gnieźnieńskiej na uroczystości do Gniezna.

"Zapraszam was — pisał Ks. Prymas — Umilowani Moi Synowie, do Gniezna, byście razem ze swoim Pastorem modlitwą uczeli społeczeństwu "Bogarodzie Dzie-wię, Bogiem sławioną Maryję".

Zapraszam was do Miasta w doroczną uroczystość św. Wojciecha, Patrona Archidiecezji, który zawsze czwał nad narodem w dniach chwały i upadku."

"Zapraszam wszystkich, boć wszystkich pragnębym mieć tego dnia przy sobie w przededniu Naszej podróży do Rzymu, by Ojcu chrześcijaństwa złożyć synowskie uczucia katolickiej Polski.

"Modlitwą przygotowujemy się na zbożny trud Maryjny, na dzień piętego Maja, który ma pomnożyć chwałę Maryi w narodzie.

Wspólnie też rozpoczniemy u grobu św. Patrona Polski nowennę lat, (9 lat przed tyśiącną rocznicą chrztu Polski), co duchowo ma przypasabić wiernych na wielkie Millennium Narodu.

Niech w Kraju zapoczątkuje ją Duchowieństwo Naszej Prymasowskiej Archidiecezji w świętym kościele gnieźnieńskim."

Dnia 3-go maja odprawił Ks. Prymas uroczyste nabożeństwo wobec 240 tysięcy pielgrzymów, którzy się ze-

brali przed tronem Królowej Korony Polskiej, a dnia 5-go maja w Warszawie przewodniczył całemu narodowi w odnowieniu ślubów.

W chwili, gdy ten numer "LUUD" dojdzie do rąk naszych Czytelników, Jego Eminencja będzie już w Rzymie.

Rzym powita swego meczennika, ozdobionego nie tylko kardynalską purpurą, lecz również purpurą własnych cierpień poniesionych w obronie chrześcijańskich ideałów Polski zawsze wiernej.

Będą w Rzymie i Księdzem Prymasem nasze serca i nasze gorące modlitwy.

## Telegram do Księdza Prymasa

Z okazji wyjazdu Księdza Prymasa do Rzymu został wysłany pod jego adresem telegram następującej treści:

Son Eminence Cardéal Wyszyński  
Via Botteghe Oscure 15  
ROMA

Polacy z Parany, zebrani w Kurytybie na uroczystym nabożeństwie dziękczynnym w dniu zamknięcia Polskiego Roku Maryjnego składają Waszej Eminencji wyrazy hołdu i łączą się z Nim u stóp Ojca Świętego.

Ks. Stan. Piasecki                      Ks. Jan Pańka  
Rektor Polskiej Misji                      Duszp. dla Polaków  
w Brazylii                                      w Paranie

UWAGA: Wszystkie podpisy zebrane pod telegramem do Ks. Prymasa zostały wysłane listem lotniczym pod tym samym adresem.

## Pomoc dla Polski

J. E. KARDYNAŁ SAMUEL A. STRITCH, arcybiskup Chicago w Ameryce, skierował apel do 55 biskupów amerykańskich, w których diecezjach są parafie polskie i wierzni pochodzenia polskiego, by udzieliłi poparcia planowanej przez Ligę Katolicką zbiórki na pomoc dla KOSCIOLA W POLSCE.

Zbiórka ta miała się odbyć głównie w niedzielę, 5-go maja.

W tym dniu w Polsce nastąpiło zakończenie Roku Maryjnego i we wszystkich kościołach odbyło się uroczyste powtórzenie ślubowania Jasnogórskiego.

Do swego apelu Ks. Kardynał Stritch dołączył list Prymasa Polskiego, Kardynała Wyszyńskiego, w którym Prymas wyraża swe uznanie i podziękowanie dla dotychczasowej działalności Ligi i dla poparcia jakiego Liźce Katolickiej zawsze udzielał Ks. Kardynał Stritch.

W liście tym nasz Ks. Prymas dziękował Kardynałowi amerykańskiemu za wspieranie polskich kleryków we Francji i w Rzymie.

Niema wątpliwości, że biskupi amerykańscy stosownie do apelu Ks. Kard. Stritcha udziela swego poparcia planowanej zbiórki Ligi Katolickiej. Powodzenie zbiórki zależy od tego, jak skutecznie, jak hojnie i masowo Polacy i Amerykanie polskiego pochodzenia odpowiedzą na apel Prymasa Polskiego i Episkopatu amerykańskiego.

Po zniszczeniu wojennych i po 12 latach ucisku komunistycznego Kościoła w Polsce pilnie potrzebuje pomocy swych braci w Ameryce. (10).

## Pogawędka z Czytelnikami

Przed jakimś czasem pisałem tu, że nasze apele wywołujące do ofiarności przyniosły prawie same ZERA. Teraz sprawiedliwość każe przyznać, że zamiast ZER napływają setki, tysięcy, dziesiątki tysięcy kruczerów na pomoc dla Polaków w Kraju.

Pomoc ta nie powinna ustawać. Potrzeby — jak o tym za nas pisał inni — są ogromne. Jedną z tych spraw jest odbudowa kościołów warszawskich. Rada Archidiecezji warszawskiej zwróciła się do nas z gorącą prośbą o pomoc w odbudowie kościołów, zniszczonych w czasie wojny. Mury już mniej więcej odnowione, zalatane — ale potrzebne obrządy, otwary, ławek, ornatów — wszystkie. Każdy, kto ofiaruje na ten zbożny cel przynajmniej 150 kruczerów, otrzymuje w nagrodę piękny, artystycznie ilustrowany album kościołów warszawskich.

Rodacy z Warszawy liczą na pomoc całej Emigracji. To prawda, że tu prawie każda parafia buduje kościoły, plebanie, szkoły i zakłady dobroczynne, ale tu możemy rok za rokiem urządzić festy, zbierać fundusze. Wierni z Warszawy już dali bardzo wiele, władze państwowe też włożyły miliony na odbudowę kościołów. Ale to wszystko nie starczy na ogromne, rosnące a straszliwie zniszczone miasto.

Redakcja nie zamieszcza w dzisiejszym numerze żadnych, nawet kurytybskich wrażeń i opisów Treccio-Majowych. Ucieszymy się, jeżeli je otrzymamy w różnych odciskach, od Rio aż do Porto Alegre. Ale muszą być nadesłane jak najprędzej. W nadzwyczajnych uroczystościach pisac — każdy przynajmniej trochę za późno.

Redakcja.

## Małcużyński w São Paulo

Niedzielne wydanie dziennika "O Estado de São Paulo" podaje nam następujące wiadomości o pobycie mistrza Witolda Małcużyńskiego w mieście São Paulo:

Znakomity pianista polski grał w Teatro Municipal. Występ ten organizowało towarzystwo "Pro-Arte". W swojej grze dba mistrz Małcużyński o wyczuwanie poetyckie, o to, co Mario de Andrade nazywał "stanem poetyckim", a co jest czynnikiem najważniejszym w każdym dziele sztuki. Dzięki swej intuicji i wysokiej kulturze muzycznej dochodzi do prawdziwego arcyzmu, jak np. w Preludium (Cezara Franka), w Andante caloroso (Prokofiewa), w urwkach z drugiej Ballady i ze Scherzo Szopena.

Wspaniałe wykonanie wypadło tym lepiej, że pianista był dbały o tonowanie siły dźwięku, frazowanie, rytmikę (tempo rubando) i efekty rezonacyjne. Wywołał oryginalny nastrój, taki sam, w jakim się zrodził i w jakim powinny być wykonywane te arcydzieła sztuki muzycznej.

Recenzent muzyczny dziennika "O Estado de São Paulo" ma pewne zastrzeżenia co do wykonania niektórych innych utworów, ale kończy wyrazami pełnego i szczerego uznania, wiedząc, że każdy wykonawca ma prawo do swojej osobistej interpretacji utworów muzycznych.

Dowiedziemy się ubocznie, że Polonia san-paulistańska zgłowała mistrzowi fortepiano bardzo serdeczne przyjęcie. Zapewne Polonia kurytybska nie spłisze się gorzej.

## W Trzech Słowach

★ RAKIETY podobne do tych, które mają wyrzucić w przestrzeń "sztuczny księżyc" zostały już wypróbowane. Jedna z nich wzleciała na wysokość 190 km.

★ SZÓSTA FLOTA opuściła już pobliże Izraela i Syrii. Komenda wojsk amerykańskich jest wzdania, że Jordania da sobie radę ze swymi trudnościami.

★ ŁODZIE PODWODNE sowieckie śledziły ruchy Szóstej floty amerykańskiej na Morzu Śródziemnym. Ich baza znajduje się w Albanii.

★ ŁODZIE PODWODNE sowieckie krążą dokoła Australii — jak donosi komendant marynarki amerykańskiej Admiral Stump.

★ PIERWSZOMAJOWE wydanie tygodnika francuskiego France Observateur zostało wiadomości o okrucieństwach francuskich w Algierze. W imię wolności prasy organizacje angielskie protestują przeciw tej konfiskacie.

★ W WARSZAWIE doszło w dniu pierwszego maja do mniejszych zaćsk. Studentci nieśli tablice z napisami "Nie chcemy być maturzystami bez pracy".

★ W BAZYLICE SW. PIOTRA złapano złodzieja, który chciał zabrać ze sobą skarby sztuki i inne cenne przedmioty.

★ MARSZAŁEK WORO-SZYŁOW stał na trybunie przed dawnym pałacem cesarskim obok Dze-tunga patrząc na defiladę w której maszerowało pół miliona ludzi.

★ W MOSKWIE marszałek Żukow wygłosił płomienne przemówienie, w którym wyraził zdanie, że wojna może wybuchnąć ryciło.

★ AMERYKAŃSKI MINISTER obrony Karol Wilson oświadczył, że jest nieuniknione zastosowanie broni atomowej na wypadek wojny.

★ KOMENDA SOJUZU ATLANTYCKIEGO głosi, że było rzeczą konieczną zaopatrzyć wojska sojusznice w broni atomową. Jak wiadomo przydział broni atomowej dla wojsk Sojuszu wywołał fale ostrych protestów i pogrożeń sowieckich.

★ KATASTROFA samolotu turbiny Viscount spowodowała w Anglii śmierć 31 osób. Katastrofa zdarzyła się dnia 2-go maja.

★ GŁÓD ZAGRAZA Nepałow, krajowi, położonemu pomiędzy Indiami a Chinami. Zbiory ryżu przepadły z powodu burz i gradu.

★ W KOLUMBII aresztowany został były kandydat na prezydenta Guillermo Leon Valencia. Studenti próbowali urządzić manifestację w jego obronie.

★ WOROZYŁOW zjechał z Chin do Indonezji. Rząd przyjmuje go paradiem, ale na ulicach pozdierano jego portrety i wołano: "Worozyłow! Wracaj do Moskwy!"

★ IZRAEL obchodził 9-tą rocznicę niepodległości. W parady wojskowej, urzędowej w Haifie wzięły udział tysiące ludności. Ulicami przejechały tanki i armaty zdobyte w czasie ostatniej walki z Egiptem; a więc tanki sowieckie, czeskie, francuskie i inne.

★ RZĄD PREMIERA SEGNI w Italii podał się zbiorowo do dymisji. Powodem tej dymisji jest to, że socjaliści z partii Saragata odmówili Segni'emu swego poparcia.

★ ANGLIA wzywa Rosję i Amerykę, by zawarły umowę co do ilości bomb, które mogą wypróbować w ciągu jednego roku bez narażania ludzkości na szkody powodowane pyłem radioaktywnym.

★ W KOLUMBII wybuchły zamieszki, studenty strajkują, policja pilnuje porządku na ulicach. Było dwóch zabitych. Prezydent-dyktator Pinilla czuje się mniej pewny i obiecuje, że w następnym roku ustąpi.

★ RZĄD ANGIELSKI opowiedział się w obronie Jordani i wychwała króla Husseina za wielką odwagę.

★ WYBORY W SYRII odbyły się spokojnie. Były to wybory częściowe, wynik będzie znany za kilka dni. Jest wielkie zaciekawienie, czy wygrają zwolennicy komunizmu, czy wolności.

## PAPIEŻ PIUS XII Jest Biskupem od 40 Lat



Papież jest Biskupem Biskupem Rzymu i Biskupem wszystkich biskupów, którzy mu podlegają tak, jak każdy wierny podlega władzy swego biskupa diecezjalnego.

Obecny Ojciec święty, Papież Pius XII jest Biskupem od 40 lat. Na biskupa wyświęcił go przed czterdziestu laty, dnia 13-go maja 1917 roku ówczesny Papież, Benedykt XV.

Monsignore Eugenio Pacelli był wtedy uczonym doradcą Papieża. Trwała wtedy od 1914 roku straszliwa wojna światowa. Watykan nie był wtedy "państwem", bo rząd włoski, który w roku 1870 zajął Rzym nie zawarł z Papieżem żadnego układu. Na początku wojny Italia, zawiązała tajny układ, mocą którego te cztery rządy zobowiązywały się uniemożliwić Papieżowi jakikolwiek udział w rokowaniach pokojowych. Układ ten wykluczył Papieża z negocjacji zaci ujętych w i z Traktatu Wersalskiego zawartego po zakończeniu wojny.

Papież Benedykt XV starał się — mimo tych ograniczeń — robić co było można a przynajmniej łagodnie nędzę wojenną. Żeby ta praca szła łatwiej, Papież wybrał najzdolniejszego ze swych doradców, Prałata Eugeniusza Pacelli jako swego przedstawiciela w Niemczech, ściśle

mu okazać swe serce i zauważając w Bawarii i żeby fanie, sam osobliście wysłuchał go na biskupa.

Jako Nuncjusz w Bawarii rozmawiał Arcybiskup Pacelli ze wszystkimi wyższymi osobistościami politycznymi Niemiec, od cesarza Wilhelma poczynając. Uzyskał niejedną ulgę dla ludności w krajach okupowanych przez armię niemiecką, zwłaszcza dla bohaterkiej Belgii, ale dla pokoju nie zdołał nie zdziałać, bo dumny Wilhelm i jego wojskowi doradcy byli pewni zwycięstwa i nie chcieli ani słyszeć o zawieszeniu broni, aż ich do tego zmusiła klęska tak gospodarza jak i miliona. Zresztą Anglii i Francuzi też nie byli skłonni do zaprzestania walki bez rozstrzygnięcia zwycięstwa, tymbardziej że właśnie wtedy przychodziła im pomoc — z Ameryki.

Skończyła się wojna, w cztery lata później umarł Papież Benedykt XV. Papieżem wybrany został były nuncjusz papieski w Polsce, Kardynał Achilles Ratti i rozpoczął rząd jako Papież Pius XI. Arcybiskup Pacelli pozostał nadal w Niemczech i dopiero w roku 1929 został odwołany do Rzymu — już jako kardynał. Dziesięć lat później Bóg powołał do siebie Piusa XI. Kardynał Pacelli został Papieżem.

## Koncerty Prof. Małcużyńskiego

W KURYTYBIE I W PONTA GROSSA

Urządza je SCABI — czyli Sociedade de Cultura Artística Brasillo Itiberé w sali teatralnej Colégio Estadual do Paraná w piątek dnia 10 maja dla członków Towarzystwa. Początek koncertu punktualnie o godzinie 21. Koncert w Ponta Grossa odbędzie się w teatrze Gualra w sobotę dnia 11 maja o godzinie 8 (20).

### PROGRAM

I	
CESAR FRANK BRAHMS	Preludio, Coral e Fuga Intermezzo, op. 118 Rapsodia em sol menor, op. 79
PROKOFIEFF	Sonata n.º 7, op. 83 Allegro inquieto Andante caloroso Precipitato
II	
MIGNONE DEBUSSY RACHMANINOFF CHOPIN	6.ª Valsa de Esquina La Cathedrale engloutie Deux Preludios, n.º 5 e 12, op. 32 Noturno em fá menor, op. 55, n.º 2 Balada n.º 2 em fá maior Valsa em si menor Scherzo n.º 3, em dó sustenido menor

Witold Małcużyński urodził się w Warszawie w roku 1914. Był uczniem mistrza Paderewskiego od roku 1936, w roku 1937 zdobył pierwsze miejsce na międzynarodowym konkursie muzycznym. W roku 1940 wystąpił po raz pierwszy jako solista w koncertach "Fasdeloup", zdobywając sobie wielkie uznanie krytyki. Okupacja Francji skłania go do wyjazdu. Udał się najpierw do Portugalii, a następnie do Ameryki Południowej. W Brazylii, w Chlle i w Argentynie dał wtedy ponad 70 koncertów. Od roku 1942, kiedy po raz pierwszy dał się słyszeć w sławnej sali "Carnegie Hall" odbył 13 podróży z koncertami. Grał przy akompaniamencie wszystkich wielkich orkiestr symfonicznych. Po wojnie występuje znów w Paryżu, gdzie go czekały nowe triumfy. Jako "Polonais Volant" — czyli "Latający Polak" (tak go nazwał Emil Vuilmermoz) odbywa podróże po wielu krajach świata. Pisze o tym na innym miejscu.

Z Brazylii udaje się Prof. W. Małcużyński do Buenos Aires.



# WIADOMOŚCI BRAZYLII

General Juares Távora o-głosił dnia 24 kwietnia dawno zapowiadany i długo przygotowywany manifest.

General Távora, były kandydat na prezydenta, przemawiał w sali Associação Instituto Brasileiro da Imprensa (ABI) o celach nowej organizacji zwanej Frente de Renovação Nacional. Organizacja ta nie ma być partią polityczną, ma działać obok nich i ma czuwać nad podniesieniem ogólnej uczuciowości i patriotyzmu, a walczyć ze wszystkimi błądami i nadużyciami. Po przemówieniu ogłosił krótki manifest, w którym rzucił hasła zdrowienia życia demokratycznego, poparcia dla syndykatów przez wprowadzenie w życie zdrowego nacjonalizmu (nacionalismo racional), oraz samorządu municypalnego, który ma być należycie zgrany z władzami centralnymi (municipalismo básico), ożywienia federalnego ustroju (federalismo orgânico).

Więcej w tej sprawie dla informacji naszych Czytelników w następnym numerze na stronicy brazylijskiej.

★ **Nuncjusz Apostolski** Mons. Armando Lombardi spędził jakiś czas w R.G.S. wziętych seminariach duchowne i szkoły katolickie.

★ **Nikt się nie zgłosił** po kilka sztukach złota — wartych 7 tysięcy dolarów! Sztabki te znalazł w Bagé po wypadku lotniczym, w którym zginęło trzydziestu kilka osób. Jedną z ofiar był tajny agent Perona i złoto należało do niego.

★ **Kilka miast w stanie Maranhão uclerpięło** od powodzi. W ubiegłym tygodniu ulice w Bacanal i Pedreira zamienily się w prawdziwe rzeki.

★ **BRAZYLIANIE DO EGIPTU.** Nowi ochotnicy ze stanów Bahia, Pernambuco, Pará, Mato Grosso i Maranhão wyjadą w tych dniach do Egiptu okrętem wojennym "Ary Parreiras", by tam zastąpić żołnierzy, którzy wrócą do Brazylii.

★ **NA DRODZE Z KURYTYBY** do Rio Negro wywrócił się w poniedziałek dnia 6 maja kamion, raniąc poważnie szofera i jego pomocnika.

★ **KATASTROFA KOLEJOWA** w pobliżu Entre Rios w Paraná spowodowała śmierć pracownika kolejowego nazwiskiem Bonifácio Garcia Lima.

★ **TAKSOMETRY**, czyli aparaty do automatycznego wskazywania, ile się należy za przewiezienie zostaną założone we wszystkich taksówkach kurytybskich w najbliższym czasie. Władze ustaliły już takse opłat. Opłata "wstępna" (bandeirada) wynosić będzie 12 kruczejów, każdy kilometr 10 kruczejów, godzina czekania 80 kruczejów, opłaty nocne (od 23 do 6) o 30 procent wyżej.

★ **BRASILIA**, nowa stolica federalna otrzymuje z Eximbanku 10 milionów dolarów pożyczki na rozbudowę, a właściele na zakup materiałów potrzebnych do rozbudowy.

★ **EKSPORT TKANIN.** Minister da Fazenda, Snr. José

Maria Alkmin wyraził nadzieję, że eksport towarów brazylijskiego na rynki światowe stale wzrasta. Brazylija eksportuje nie tylko kawę, bo poważnym towarem jest już ruda żelazna i wyroby z żelaza, maszynaria przemysłowa, a także aparaty elektryczne. Ostatnio zaczyna się eksportować tkanin. Będzie to miało dobry wpływ na rozwój fabryk tkackich. Produkcja wielu towarów a zwłaszcza produkcja żelaza i stali rośnie z roku na rok, w tym roku produkuje się już o pół miliona ton stał więcej niż w roku 1956.

★ **INSTITUTO BRASILEIRO DO CAFE** zamyka swe rachunki za ubiegły rok z rachunkowym deficytem — 300 milionów kruczejów.

★ **BRASILIA** — nowa stolica federalna buduje się szybko. Stale pracuje tam ponad trzy tysiące robotników i techników. Dnia 3 maja J. Eminencia Ks. Kardynał Motta odprawił tam pierwszą uroczystą Mszę św. przed ołtarzem wystawionym pod gołym niebem; na ołtarzu postawiono figurę Nossa Senhora Aparecida. Ociecie św. nadesłał telegram, życząc całemu narodowi błogosławieństw bożych.

Nadal trwa spór pomiędzy historykami: czy pierwsza Msza św. w Brazylii była odprawiona 26 kwietnia czy 3 maja 1500 roku.

★ **NIE BRAKNE NAM KAWY.** — Znawcy przepowiadają, że tegoroczne światowe zbiory przyniosą 36 milionów i 330 tysięcy worków kawy. Brazylija wyprodukuje 17 milionów worków, Kolumbia 6 milionów, Meksyk i Republika Salvador po miliony, Afryka francuska dwa i pół miliona, Afryka angielska milion i 750 tysięcy.

★ **FALSZERZY PIENIĘDZY.** — Policja stanu Paraná, współpracując z policją Argentyną zdołała już odkryć fałszerzy, którzy puszczali w obieg bilety bankowe po tysiąc kruczejów. Fałszerze przebywali w Argentynie.

★ **JUAREZ TÁVORA** przybył do Kurytyby. Wygłosił tu konferencję na temat nacjonalizmu i patriotyzmu. Pozostaje to w związku z manifestem o moralne odrodzenie narodu.

★ **VARIG** — znana kompania lotnicza — obchodził trzydziestą rocznicę rozwoju. Początek był skromny: samoloty Varig tylko obsługiwały jedną linię na trasie 230 kilometrów w R.G.S. Dziś samoloty Variga latają do Ameryki Północnej nie mówiąc o wielu liniach krajowych.

★ **WALKA O ZIEMIĘ** trwa w municypium Paranavai w Norte do Paraná. Utworzyły się dwie grupy — jedni z tytułami do ziemi wystawionymi przez rząd stanowy a drudzy przez Fazenda Boa Esperanza. Obie strony uciekają się do użycia broni palnej. Władze stanowe i sądowe powzięły już środki ostrożności.

★ **KONGRES MUNICYPIÓW** zakończony został w Rio w sobotę dnia 5-go maja. Obradowano przede wszystkim nad współpracą pomiędzy municypiami a rządami stanowymi i rządem federalnym.

## Z Ostatniej Chwili

★ **SZPIEDZY?** Kilku, nie wiadomo ilu, ludzi oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Ameryki chwyciła policja czeska i postawiła ich przed sądem śledczym.

★ **DELEGAT EISENHOWERA** Jaime Richards odwiedził Tunis i Maroko, omawiając z rządami tych krajów sprawę pomocy amerykańskiej. Z Maroka wraca do Ameryki, ale prawdopodobnie pojedzie jeszcze raz na Bliski Wschód.

★ **WYSTAWĘ PRZEMYSŁOWO** handlową, obiesianą przez 70 krajów urządzono w mieście Birmingham w Anglii. Najwięcej tam pokazano aparatów elektrycznych i elektronicznych.

★ **W MIEŚCIE JAROSŁAW** w Polsce doszło przed kilku dniami do poważnych awantur ulicznych. Nie było zabitych, ale kilkadziesiąt osób poturbowano, a zaczęło się od drobiazgu: pijany żołnierz

nie pozwolił się aresztować milicjantowi, wywołując awanturę.

★ **PRZED SADEM** w Monachium stanęło dwóch czoszczych nazistów Lippert i Dietrich. Są oskarżeni o mordostwa wykonane z rozkazu Hitlera w czasie tak zwanej "nocy długich noży", kiedy to Hitler kazał wykończyć wielu "niewygodnych" podkomendnych, m. innymi Roehma.

★ **ROZBROJENIE!** Z każdego aparatu radiowego rozlegała się słowa: rozbrojenie, Anglia oświadczyła w tych dniach, że próby z bombami wodородowymi i atomowymi będzie można zawiesić dopiero wtedy, gdy się znajdzie sposób na zawieszenie produkcji materiałów służących do wyrobu bomb atomowych.

★ **NICARAGUA I HONDURAS** zgodziły się w poniedziałek na zawieszenie broni.

## RUSINEK W SÃO PAULO

Nie należy zaczynać artykułu od wychwalania kogoś. Jest to sprzeczne z zasadą dziennikarstwa i, co może jest najważniejsze, podrzuca lub w najlepszym wypadku zniechęca czytelnika. Niestety nie mogą jednak rozpoznać pisanie bez wdzięku i zeszłą niedziele otworzył swój dom dla wszystkich którzyby chcieli przyjść, oświadczył, że z tego dnia będzie u niego Rusinek.

Przyznajmy się otwarcie żeśmy zbyt dużo o Rusinku nie wiedzieli. Większość jego twórczości literackiej była lub jest dla nas niedostępna. Słyszeliśmy że pisze, że aż do niedawna, nie mógł w Polsce drukować niektórych swoich książek. Niektórzy z nas czytali lub słyszeli o "Wiosnie Admirala". Obawiam się, że niestety było to wszystko.

Przyjście pisarza wywołało zupełnie zrozumiałą sensację. On jednak, patrząc na nas z uśmiechem, rozładował natychmiast pewien istniejący uroczyście nastrój. Oświadczył nam, że nie jest politykiem i że wolałby mówić o innych tematach ale sądzi, że biorąc pod uwagę dotychczasowe swoje doświadczenie, tematu tego nie zdoła uniknąć. Służyć więc chętnie.

O ile ktoś z tego będzie sądził że o polityce nie było mowy, pomylił się bardzo. Ostatecznie nie byłibyśmy Polakami gdyby nas ten temat nie pasjonował. Usłyszeliśmy więc o dnaszych seniorów o polityce teraźniejszej i wczorajszej aż do Pilsudskiego włącznie. Stanowczo nigdy się z tego nie wyleczyliśmy.

Gdy Rusinek zabrał głos, ci, którzy oczekiwali od niego długiego, patriotycznego przemówienia, gęsto przepłatanego cytatami z naszych wieszczów, musieli się zawiesić. Rusinek nie przemawiał długo. Po opisanu w krótkich słowach sytuacji, stosunków i nacisków wywieńranych na pisarza w przedpaździernikowym okresie, swoich trudności w wydawa-

niu dzieł, otworzył książkę i zaczął nam czytać urywki ze swych utworów. Zrobiła się cisza jak makiem. Nie ma w tym zdaniu żadnego taniego efekciarstwa czy chęci stworzenia niesmacznego sentymentalizmu. Choć brzmi to bardzo banalnie, odpowiada prawdzie. Rusinek czytał. My zaś byliśmy pod czarem pięknej polszczyzny jego zdań. Było to coś innego. Był to świeży język ojczysty.

Gdy Rusinek skończył, nikt nie nie powiedział. Nikt się z miejsca nie ruszył. Nie było liczących oklasków ani hucznych wiewatów. Lecz gdy on wyciągnął parę swych książek, składając je na ręce pana domu z prośbą by stworzyły one naszą wspólną własność, nie wytrzymałmy. Nie pomogliśmy najlepszej chęci gospodarzów by książki zatrzymać. Piórunkowa licytacja, która natychmiast nastąpiła, rozchwyła je w mgnieniu oka. O mały włos nie doszło do sprzeczki gdy dwie osoby nabyły każda po jednym tomie "Wiosny Admirala". Rusinek patrzył na nas ze swym charakterystycznym uśmiechem. Wiele miał kłopotu potym z autogramami.

Dyskusja i pytania przesyły teraz na płaszczyznę bardziej pisarzowi bliską, na literaturę i sztukę. Niestety przedko potym nadszedł czas na kawę, herbatę i zakąski pieczeniowicie przygotowane przez panią domu.

To byłoby właściwie wszystko. Przeglądając to co napisałem, stwierdzam z przykrością wielkie braki, jak również kalekie przedstawienie całokształtu. Nie opisałem ani nastroju ani mów. Słowa nie wspominałem o patriotyzmie i o tradycji, o pniu Kraju i o gałęzi emigracji, o synach i o Matce.

Kończąc mogę jako wy-mówkę przedstawić tylko jedno. Po wysłuchaniu Rusinka uważam, że byłoby to słowa wysłuchane. Byłoby to kicz.

Uczestnik

O pobyci Pana Michała Rusinka oraz Pana Antoniego Olchy, dwóch polskich pisarzy (których uważamy za przedstawicieli społeczeństwa polskiego i którzy dopiero po zmianach październikowych mogą zarówno wydawać swe książki i podróżować po świecie) w Kurytybie postaramy się napisać nieco więcej w jednym z następnych numerów LUDU.

## UWAGA RODACY!

Słuchajcie i popierajcie program polski Tow. Polskiego "Odrodzenie", nadawany przez stację P.R.J.-2 — Rádio Clube Pontagrossense, 1.240 kes., o godzinie 13-ej, co drugie niedzieli.

Prosimy o przysyłanie dobrowolnych datków pieniężnych na adres: THADEU KRUL — Rua Frederico Bahls, 203 — Ponta Grossa.

Towarzystwo nie jest w stanie pokrywać tego wydatku. Od was szanowni słuchacze zależy będzie utrzymanie tego programu, który jest dla nas pożyteczny. Zaczynamy dnia 5-go maja.

Z A R Z A D

### ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiam Szanownych Rodaków, że swój sklep na ulicy Visconde do Rio Branco 1105 sprzedałem Panu OSVALDO PETRUSKI.

Dziękując za zyczenia polecam Wszystkim moim Szanownym Klientom sklep obecnie Pana OSWALDA PETRUSKIEGO, który jest do dyspozycji Rodaków. Mówi się po polsku.

FRANCISZEK STEPORA

### POSZUKIWANIE

Panowie Karol Włosek, Stanisław Włosek i Franciszek Włosek, oraz ich dwie siostry Maria i Stefania pochodzące ze Stobórki Janowskiej k. Trembowli w Tarnopolskim: poszukiwani są przez rodzinę w kraju (Józefa Leneczyszynowa) oraz przez przyjaciela, przebywającego w Kanadzie. Prosimy dać o sobie wiadomość pod adresem:

Mr. Filip Słobodzian, ASHAD, Ont. 9 CANADA

### OD ADMINISTRACJI "LUDU"

Administracja "LUDU" po-twierdza odbiór pieniędzy od PP.: Władysława Uszackiego (CAMAQUA); Przew. Ks. Antoniego M. Kuczerowskiego (MASSARANDUBA); Franciszka Raniszewskiego (ECARISTO); Kazimierza Radwaskiego (CHAPADÃO); Jana Grudnia (AREIAO); Antoniego Biotnickiego (VITRAIS C.); Władysława Pozner Krykusa (SAO PAULO); Jana Wzorka (FELIPE SCHMIDT); Mikolaja Kotuckiego (CAMPINAS); Mateusza Rowdy (JACAREZINHO); Wincetego Szydłowskiego (TEIXEIRA SOARES) i Filipa Skótry (PONTA GROSSA).

KAZDY POLAK NIESIE POMOC RODAKOM

## Wyjaśnienie



Orzeł bez korony, umieszczony nad zawiadomieniem o Akademii Trzecio-Majowej w poprzednim numerze LUDU wywołał pewne reklamacje.

W związku z tym wyjaśniamy:

Po pierwsze — że umieszczone zostały przez Redaktora LUDU, a nie przez Zarząd Związku Polskiego.

Po drugie — że nie jest to orzeł służący za jakiegokolwiek godło narodowe, komunistyczne lub nie komunistyczne, tylko zwyczajna sobie ozdóbka.

Orzeł drukowany na obecnych paszportach wydawanych przez rząd warszawski ma po pierwsze zupełnie inny kształt i po drugie — głowę odwróconą w inną stronę, i zapewne rząd warszawski zaprotestowałby też natychmiast, gdyby tak takiego orła nazwał jego godłem państwowym.

Redaktor LUDU przepraszając Członków Zarządu za wszystkie przykrości jakie im mogły niewinnie spotkać.

A Czytelnicy zauważyli chyba Orła z koroną na pierwszej stronie Dodatku Trzecio-Majowego, a kto przeczytał i wiersze, zwłaszcza wiersz Bogusławskiego, ten dostrzeże coś więcej niż koronę lub brak korony. Godło państwowe można przemalować i tak się już nieraz stało w tysiącletniej historii Polski: inaczej wyglądał Orzeł w czasach Piastowskich, inaczej przed Jagiellońskich, inaczej przed rokiem 1926 — a inaczej po roku 1926. Ważne jest, żeby nie "przemalować" ducha narodowego.

O to się nie boimy. Naród pokazał, że chce stać przy odwiecznych ideałach polskich. Naród — czyli robotnik, chłop, młodzież, tak w Kraju jak i na emigracji.

Redakcja.

## AKADEMIA

Dla uczczenia Konstytucji 3-go Maja i Dnia Matki odbędą się połączone akademie w sali Stowarzyszenia Dobr. Kult. Polaków w Brazylii (C.Z.P.) w dniu 12 maja br. o godzinie 5-jej po połud. Członków, przyjaciół i sympatyków uprzejmie zaprasza

Z a r z a d

## Sociedade Ben. e Recr. "UNIÃO"

DAWNY ZWIĄZEK POLSKI

W niedzielę, dnia 12 b. m., o godzinie 20 (8 wieczorem), będą wyświetlane polskie filmy dźwiękowe — "Zakazane Piosenki" i reportaże.

Wstęp bezpłatny. Czysty dochód z dobrowolnych datków przeznaczony na pomoc dla repatriantów polskich z Rosji.

## T-wo Im. Tadeusza Kościuszki

(SOCIEDADE BENEF. "UNIÃO E PAZ")

Rua Ébano Pereira, 502

### ZAPROSZENIE NA ŚWIECÓNKĘ

Zarząd Towarzystwa Im. Tadeusza Kościuszki ma zaszczyt zaprosić swych członków, oraz ich rodziny na Świecónkę, która się odbędzie w sobotę dnia 11 maja. Początek o godzinie 8 wieczorem w budynku Towarzystwa przy ulicy Ébano Pereira, 502.

Bezpośrednio po Świecónce odbędzie się wielka zabawa, w czasie której obejmie władzę nowy zarząd Gremium Róży Majowej (Grémio Rosa de Maio), które jest filią naszego Towarzystwa.

Bilety na Świecónkę są do nabycia: Casa Cruzeiro, Praça da Ordem n. 152; Charutaria Liberty, Rua do Rosário, 64. Sociedade Kościusko, Rua Ébano Pereira n. 502. Prosimy Szanownych Członków Towarzystwa o liczny udział w tej uroczystości.

Kurytyba, dnia 4 maja 1957.

Z A R Z A D

### OFIARY

#### NA REEMIGRANTÓW

Władysław Pozner Krykus z São Paulo — 50,00; Ludwik Staron z Catanduwy — 100,00; Pan Józef K. CrS 200,00; Pan Edward Czuprowski z Lagôa — Monte Alegre CrS 10.000,00 (dziesięć tysięcy kruczejów).

#### NA SEMINARIUM SW. WINCENTEGO

Pani Zofia Ziemia — CrS 30,00.

#### NA FUNDUSZ "LUDU"

Pan Nicola Kotucki z Campinas — CrS 100,00.

Szanownym Ofiarodawcom — Bóg Zapłać!

'LUD' — Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski, CM Proprietário: Dr. Antônio Firakowski Alameda Cabral Nr. 846. — Tel.: 1493 Prosimy zawsze adresować: REDAÇÃO "LUD" CAIXA POSTAL: 155 — CURITIBA — PARANA



# TA NADZIEJA MOŻE SIĘ OKAZAĆ MATKĄ GŁUPICH

Ludzie wolnego świata, jak wszyscy ludzie żyjący nadzieją pokoju, są narażeni na wielkie i niebezpieczne złudzenia. Prawda stara jak świat: łatwo się wierzy w to wszystko, czego człowiek pragnie i czego wygląda.

Nadziei nie trzeba wyrzucać ze serca, ducha nie wolno gasić, ale z drugiej strony nie wolno tracić trzeźwego myślenia.

Chiny i Moskwa — dwa wielkie państwa skomunizowane. Od samego początku czerwonych rządów w Chinach różni prorocy, żyjący łatwym pocieszeniem się i nadzieją bez podstaw, przepowiadają że te dwa olbrzymie komunistyczne wnet się pokłócą, poróżnią, a nawet pobiją. Tylko patrzeć jak Chruszczow wykinie Mao Dze-Tunga i jak Czou En-Laj potępi i wyszłubi Bułgarię! Tylko patrzeć, jak się te dwa potwory — czerwony chiński smok i czerwony rosyjski niedźwiędź wezmą w ostre pazury!

Oczywiście wszystko jest na świecie możliwe. Tam gdzie dziś są góry, były kiedyś oceany i zarówno w szwajcarskich Alpach jak i w polskich Tatrach da się w ziemi znaleźć muszkielki morskich zwierząt. Rzecz trudna do uwierzenia, a jednak prawdziwa. Węc i to jest możliwe, że Moskwa się pobije z Pekinem.

Tymczasem jednak czerwoni dyktatorzy sowieccy odwiedzają Chiny i ministrowie chińscy jeżdżą do Moskwy. Jeżdżą, radzą, handlują i wspólnie wygadzają rządcom wolnego świata. Woroszyłowa

fetował Mao Dze-Tung, Mao Dze-Tunga zaprasza do Moskwy Woroszyłow!

I jeżeli na jakie nadzieje można liczyć — to na te nadzieje, żeby się Chiny poróżniły z Rosją liczyć najtrudniej. Bo Chiny potrzebują Rosji, a Rosja potrzebuje Chin. A tak już jest, że choćby Kuba był bardzo wściekły na Maćka, i choćby ten Maćki był "cholerem" zły na Kubę, to jeżeli jeden jest drugiemu potrzebny i to bardzo potrzebny, wtedy jakos się wszystko ułoży, zaleje wodę, decznością, ścierpi i zapomni.

A tu Chiny nie mają znowu tak wiele zażaleń do Moskwy, a Moskwa może nawet i trochę zażaleń do Chin nie ma. Może ludność ma, ale partie — nie. Bo partyjni komunistów "nie mają ojezyny", dla nich ojezyna są nie Chiny, nie Italia — dla nich ojezyna międzynarodowy komunizm i w imię tej międzynarodowej solidarności komunistki amerykańscy (Goldebergowie), angielscy (Fuchs), włoscy (Pontecorvo) gotowi wydawać tajemnice atomowe i państwowe — Moskwie, a Gero z Kadarem zaprasza wojska sowieckie do tępienia ruchów wolnościowych. I tak będzie również na Dalekim Wschodzie.

Chiny związane są z Rosją sojuszem. Biorą z Rosji maszyny, techniki, broń i przez Rosję inne towary od Satelitów, czyli Narodów Ujzarnionych.

Rosja potrzebuje od Chin czego? Na to można odpowiedzieć bardzo krótko i zrozumiale dla każdego, kto czytał jedną

książkę o wojnie. Półki Chiny nie były komunistyczne, istniały w nich bazy lotnicze, skąd można było w owych czasach za dwie godziny zrzuć bomby na koleje syberyjskie, na miasta syberyjskie, a skąd by obecne samoloty odrzutowe miały do sowieckich fabryk broni atomowej mniej niż godzinę lotu! Komunistyczne Chiny to dla Rosji pancerny ochronny to naturalna Linia Maginota!

Kuba potrzebuje Maćka, Maćki Kubę. I to bardzo. Więc Mao Dze-Tung ubije każdy interes z Woroszyłowem, a Bułgania dogada się zawsze z Czou En-Lajem. Kuba ma innych wrogów, których nie potrzebuje na nic i zamiast na Maćka woli ostrzyć nóż na tych drugich. I z Maćkiem tak samo.

Innymi słowy — Kuba i Maćki wiedzą czego chcą. Robią swoje, planowo, spokojnie, a małe nieporozumienia zapijają wysokoprocentową monopolówką.

Świat wolny nie powinien tracić nadziei. Ale nie powinien ich budować na złudzeniach. Zawód może być srogi i otrzewienie może przyjąć za późno. Stalin miał porachunki z Hitlerem, ale się dogadali, żeby wywołać wojnę. Nainiacy w rządzie francuskim i angielskim ludzili się przed wojną, że Stalin się nigdy z Hitlerem nie dogada. Gdyby się sami nie oszukiwali, i nie ludzili — świat nie znalazłby okropności ostatniej wojny. Ot — o co chodzi!



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

## PO CO MIKOYAN BYŁ W WIEDNIU?

Wicepremier sowiecki, a zarazem pierwszy kierownik handlu, Mikoyan odwiedził w ubiegłym tygodniu — Austrię. Posiedział tam kilka dni, odbył jakieś konferencje i wrócił do Moskwy.

Przed wyjazdem ogłoszony został wspólny komunikat austriacko-rosyjski a w gazetach ukazały się krótkie sprawozdania z konferencji i przemówień.

Te przemówienia zawierają wiele gadaniny o neutralności. Jak wiadomo — wycufując się z Wiednia rok temu — Rosja postawiła Austrii warunki: musicie pozostać neutralni! Nie wolno wam wchodzić w żadne sojusze z innymi krajami!

W czasie ostatnich walk na Węgrzech tysiące obywateli węgierskich uciekało do Austrii. I raz za razem padały oskarżenia moskiewskie: AUSTRIA ŁAMIE NEUTRALNOŚĆ! W obronie Austrii wypowiedział się zdecydowanie Eisenhower i komenda Sojuszu Atlantyckiego: Rosjanie! Wara wam od Austrii! Tylko naruszyć granice, a będzie wojna!

Skończyło się na pogórkach sowieckich. Ale na tej neutralności au-

striackiej Sowietom nadal zależy. A skoro Rosja podjęła plan Edena, żeby całą Europę środkową zneutralizować, więc wysłał Mikoyana, żeby z Austrii, już neutralnej zrobił zarodek przyszłej neutralnej Europy, a zarazem — odeskocznie do wielkiej "ofensywy pokoju", współzicia z zachodem i do dalszego usypiania ducha oporu na zachodzie.

Duch oporu przeciw komunizmowi wzrósł na siłę w ostatnim roku. Przyczyniły się do tego wydarzenia polskie, węgierskie i awantury na Bliskim Wschodzie.

Mikoyan — spec od sowieckiego handlu — tym razem był czymś więcej niż komiwojażerem. Zabawił się w dyplomata, propagandystę pokoju. I zapewne użył całego nacisku, żeby coś wskórać.

Kancelarz Austrii Dr. Raab przyjął zaproszenie do Moskwy. Czy chętnie? To inna rzecz. Upomniał się o jeńców austriackich, których Rosja jeszcze nie zwolniła. Rosja powiedziała, że ich poszuka, ale nie wierzy, żeby jeszcze jacy Austriacy w Rosji przeżywali.

lina — tylko Marksa i Lenina. W Neapolu doszło do walk ulicznych pomiędzy policją a komunistami, którzy urządzili pochód.

**★ BOMBY ATOMOWE.** — W stanie Nevada w Ameryce odbyde się w najbliższych tygodniach 9 prób atomowych. Bomby będą wybuchaly na wielkiej wysokości, uniesione w powietrze balonami. Chodzi o to, żeby nie "zatruc" ziemi materiałami promieniotwórczymi.

**★ TURCJA PRZECIWI GRECJI.** — Od chwili powrotu arcybiskupa Makariosa, który wygłasza w Grecji piomienne mowy przeciw wszystkim przeciwnikom przyłączenia Cypru do Grecji, Turcja jest coraz bardziej zcajna. Turcja nie chce, by Cypr należał do Grecji, bo jej nienawidzi od setek lat, a Cypr jest oddalony o 80 km. od Turcji!

**★ SOJUSZ POTRZEBNY.** — Po zakończeniu konferencji ministrów należących do Sojuszu Atlantyckiego wydano komunikat w którym po raz nie wiadomo który oświadczone, że Sojusz ten jest tylko obronny a nie zaczepny. Ze Sojusz jest konieczny to wynika z rosyjskich apetytów na całą Europę, a jak te apetyty są silne to się można przekonać na przykładzie Węgier!

**★ EGIPCJANIN ZABITY** w okręgu Gazy. Padł on kuli wystrzelonej przez strażnika magazynów wojskowych, gdy chciał tam dokonać rabunku. Na tym odcinku magazynów wojskowych strzegą żołnierze z Indonezji.

**★ PAKT BAGDADZKI** jest rzeczą konieczną, jest to pakt obronny, a nie zaczepny, tak samo jak Sojusz Atlantycki. Oświadczył to premier Pakistanu w czasie swej wizyty w Manili na Filipinach. Powiedział on, że Rosja powtarza jak opętana o kłamstwo, głosząc, że pakt Bagdadzki (do którego należą Anglia, Turcja, Irak, Iran i Pakistan) jest zaczepny i że zagraża bezpieczeństwu Rosji. Rosji nikt nie czyni nie zagraża — to Rosja, chcąc zaprowadzić komunizm — kierowany z Moskwy! — chce zardnąć całym światem i rządzą nim dla swoich korzyści, tak jak skrycie lub jawnie rządzą Krajami Ujzarnionymi w Europie.

**★ SKARB MUSSOLINIEGO.** — Mussolini został — jak wiemy rozstrzelany przez włoskich partyzantów komunistycznych. Co się stało z jego skarbem — 80 milionów dolarów, kupa złota i drogie kamienie? Sprawa o ten skarb toczy się przed sądem w mieście Padwa. Pieniądze zabrał komunistki do swej kwatery i gdzieś je albo ukrył albo zaprzepścił. Jeden ze świadków w procesie powiedział, że co najmniej 30 milionów dolarów poszło na komunistyczną propagandę wyborczą.

**★ DAG U PAPIEŻA.** — W ubiegłym tygodniu odbył 45 minutową rozmowę z Papieżem sekretarz generalny O. N. Z. Dag Hammarskjöld. Nie ogłoszono jednak żadnego komunikatu o tych rozmowach. Prawdopodobnie była mowa o Bliskim Wschodzie i o uchodźcach węgierskich.

**★ PARADY 1 MAJA** wypadły w tym roku skromnie i w ubiegłych latach. Tylko w Moskwie parada wojskowa trwała przez 5 godzin. Defiladę odbył Stukow. Nie było portretów Sta-

**★ ARESZTOWANIE W MARROKU.** — Płęcu synów byłego sultana marokańskiego El-Glaoui, który rządził w czasie gdy obecny sultan był deportowany przez Francuzów na Madagascar, aresztowały wojska wierne obecnemu sultanowi. Oskarżono ich o działalność przeciw obecnemu rządowi. El-Glaoui był zawsze zwolennikiem Francji i wrogiem obecnego sultana. Rzecz ciekawa, że chociaż Maroko jest niepodległe, to jednak Francja protestuje przeciw aresztowaniu tych ludzi. Być może współpracowali z Francuzami, którzy nadal myślą, że mają w Marroko coś do powiedzenia.

# PO LIKWIDACJI KOLCHOZÓW W POLSCE

Otrzymał przez nas z dużym opóźnieniem dwutygodnik warszawski "Nowe Rolnictwo" (nr. 5 1957 r.) o. głosił artykuł Stefana Zmijko "O sytuacji w spółdzielczości produkcyjnej".

Z artykułu tego wynika, że "z przeszło 10,600 spółdzielni produkcyjnych figurujących w odpowiednich rejestrach jeszcze we wrześniu ubiegłego roku — do zamknięcia rocznych i podziału dochodów za 1956 r. faktycznie przystąpiło około 3,100 spółdzielni. Pozostałe rozpadły się w drugiej połowie października i listopada zeszłego roku, lub podjęły decyzje o rozwiązaniu i przystąpiły do likwidacji swych gospodarstw zespolonych. Z tych 3,100 spółdzielni, które postanowiły przeprowadzić zamknięcie roczne i podział dochodów zgodnie z przyjętymi dotychczas zasadami — wytrwało w tym postanowieniu do końca stycznia b. r. tylko 2,208 spółdzielni, a jeszcze mniej skłaniało się do dalszej gos-

podarki zespolowej".

Je ostatecznie pozostanie spółdzielni produkcyjnych z tych, które dotychczas nie zległy rozwiązaniu — trudno przewidzieć, gdyż — jak pisze dalej Zmijko — "jeszcze w styczniu, a więc już znacznie po okresie "likwidacyjnej gorączki" — rozwiązało się około 400 spółdzielni, z których wielu zdawałoby się wcale rozkład nie zagrażał...

"Równocześnie z rozpadem wielu spółdzielni dawniej zorganizowanych powstają nowe spółdzielnie na nowych zasadach organizacyjno-gospodarczych. W okresie stycznia b. r. powstało ich przeszło 60, zorganizowały się one bez jakiegokolwiek nacisku, na gruncie dobrowoli i przekonania, że jest to właściwa droga do rozwoju rolnictwa w naszym kraju.

"Nowe spółdzielnie opracowują własne statuty, dostosowane do miejscowych warunków. Charakterystyczny

jest fakt, że statuty nowych spółdzielni przeważnie opierają się na dotychczasowych zasadach statutowych spółdzielni typu IB, które chłopcy odpowiednio zmieniają, przystosowując do nowych warunków..."

Typ IB, to Rolnicze Zrzeszenia Spółdzielcze, w których członkowie zatrzymują własność swoich wkładów i wynagradzani są nie tylko według wypracowanych dniówek (80% dochodu do podziału), ale także według wniesionych wkładów (20% dochodu do podziału).

Dodajmy tu, że według Radia Warszawa III z 2 kwietnia 1957 roku w I kwartale 1957 roku powstało około 200 nowych spółdzielni produkcyjnych. Radio oczywiście nie podało, ile w tym okresie czasu rozwiązało się dawnych spółdzielni. Liczba ta napewno jest wyższa niż nowozałożonych, jeśli w samym tylko styczniu, jak wynika z artykułu Zmijko, rozwiązało się ich około 400. (IC)

przez państwo zgodnie z obowiązującymi przepisami na poczet należności podatkowych i innych zadłużen właścicieli wobec państwa. W wypadkach dokonania przez PGR-y poważnych nakładów inwestycyjnych w przemyśle gospodarstwie, które nie mogą być ani przejęte przez dawnego właściciela ani spłacone, sprawę zwrotu ureguluje specjalna uchwała Rady Ministrów. Jednocześnie wice-minister Jagielski poinformował, iż przygotowywany jest projekt uchwały w sprawie wolnego obrotu ziemią.

**★ Michał Farkas**, były minister wojskowy na Węgrzech, oskarżony już dawno o wiele nadużyć popełnionych przed wypadkami październikowymi, został skazany na 16 lat więzienia. Ten zasłużył na większą karę.

**★ NIEZGODA WSRÓD ARABÓW.** — Ostatnie zatargi w Jordanii wywołały niezadowolone pomiędzy Jordanią a Egiptem. Jordania oskarża radio egipskie o rozświeadanie oszczerstw przeciw rządowi jordańskiemu. Równocześnie przychodzi wiadomości, że w państwie króla Ibn Sauda policja polityczna odkryła bojówkarzy kierowanych przez oficerów egipskich.

Dowodzi to, że Nasser pecha się wszędzie ze swoją polityką i chce być wielkim wodzem wszystkich Arabów. Zdaje się, że się mu to nie powiedzie.

**★ ZMARŁ MC CARTHY.** — Był on senatorem amerykańskim, miał 49 lat, chorował na wątrobę. Wstawił się, niestety nie całkiem dobrze, jako wojujący antykomunista. Oburzony na obojętność polityków amerykańskich, pozwalających komunistom wkręcać się do urzędów, do banków, nawet do wojska — tępił komunistów zaciekłe w senackiej komisji śledczej, robił to jednak zbyt gwałtownie. Nauka, że nawet dobre rzeczy trzeba robić dobrze, ostrożnie, z rozważą.

**★ WOJSKA AMERYKAŃSKIE W EUROPIE.** — Sekretarz stanu Dulles oświadczył na konferencji Sojuszu Atlantyckiego w Bonn, że choć Anglia i Francja zmniejsza swoje wojska lądowe w Zachodniej Europie, to wojska amerykańskie pozostaną jak są.

**★ W ŚLADY ANGLII.** — Idzie już Francja i modernizuje swe wojska. Tak samo jak w Anglii, wojska francuskie otrzymają uzbrojenie atomowe i rakiety kierowane. Zapowiedział to premier francuski Guy Mollet.

**★ SPOKÓJ W JORDANII.** — We czwartek ub. tygodnia uroczystości religijne (Ra-

# Chłopi Odzyskują Zabrane Gospodarstwa

Na konferencji prasowej z dnia 13-go kwietnia wice-ministrowie rolnictwa Pawłowski i Jagielski omówili zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa w sprawie zwrotu dawnym właścicielom niesłużnie zabranych w minionym okresie i przekazanych PGR-om gospodarstw rolnych. Zgodnie z nowym zarządzeniem zwrócone będą wszelkie nie-

rumochomości rolne, przejęte od właścicieli lub posiadaczy i przekazano PGR-om oraz gospodarstwu przejęte na własność państwa, mimo iż nie podlegały reformie rolnej.

Danym właścicielom zwrócone będą również wraz z gospodarstwem inwentarz żywy i martwy oraz zasiewy o ile nie zostały one przejęte

# Komuniści Zaniepokojeni Samodzielnością Wsi

W pierwszej połowie kwietnia br. obradowało w Wareszynie VI plenum Naczelnego Komitetu t. zw. Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL). "O aktualnych zadaniach ruchu ludowego" mówił na tym plenum Czesław Wycech, wice-prezes NK ZSL i marszałek Sejmu. Z referatu tego wynika, że w okresie ostatnich 4 miesięcy zachodzą na wsi następujące pozytywne przemiany gospodarcze:

Po żywiołowej likwidacji kolchozów wzrosło wśród chłopów indywidualnych poczucie pewności co do wyboru form gospodarowania na roli.

"Chłop zaczął różnie krzątać się wokół własnego gospodarstwa, wzrosła jego gospodarność".

Obok tendencji do odbudowania zdolności produkcyjnej gospodarstw obserwuje się również na wsi "duży pęd do

organizowania handlu prywatnego".

Powstają też "zakłady rzemieślnicze na wsi".

Zmianom natury gospodarczej towarzyszą zmiany polityczne, ale kierunek tych zmian niepokoi realizmowych "ludowców". Część działaczy ZSL-u ujawniła tendencję do tworzenia odrębnych, nie związanych z PZPR-om organizacji wiejskich.

Obserwuje się "wzrost inicjatyw duchowieństwa katolickiego: w dziedzinie organizowania stowarzyszeń społeczno-kulturalnych i oświatowych przeznaczonych dla młodzieży wiejskiej... Powstają na nowo stowarzyszenia religijne..."

Obchodzili się również narodowe. Cieszą się powodzeniem urzędzane dla młodych małżeństw... Świąci się znów uroczystości religijne i rodzinne...

Przedmiotem szczególnie ostrego ataku ze strony różnych elementów wiejskich — twierdzi Wycech — jest "sprawa przedmiotowa klasy robotniczej".

Nie wyjaśnił on jednak, że "przedmiotowo" to polegalo dotąd na komenderowaniu i biurokratycznym narzucaniu wsi zarządzeń i postanowień jednej partii, w tym wypadku partii komunistycznej.

Więć broni się przeciwko tym metodom, gdyż sama zdolna jest do zdrowej inicjatywy.

Ale komunistom ta samodzielność wsi, jak widzieli, nie odpowiada. (FEP)

# CZYTAJ I ROZPOWIECHNIJ JEDYN TYGODNIK POLSKI W BRAZYLII "LUD"

# Więcej Prywatnych Gospodarstw Rolnych

Radio Warszawa donosi, że w pierwszym kwartale b. r. ponad 3,000 rodzin objęło gospodarstwa na Ziemiach Zachodnich oraz w południowo-wschodnich powiatach województwa lubelskiego i rzyszowskiego.

W liczbie tej jest 1250 rodzin reapiantów ze Zw. Radzieckiego i przeszło 1,000 rodzin z przeludnionych wsi województw centralnych i południowych. Rady narodowe przekazały także w tym roku około 1,000 gospodarstw pracownikom zwalnianym z administracji i aparatu partyjnego oraz zdemobilizowanym oficerom wojska pol-

skiego, którzy wyrazili chęć w pracy na roli. Obecnie na ziemiach Zachodnich przygotowuje się około 1,000 dalszych zagród dla rodzin powracających ze Związku Radzieckiego.

Ogłoszona ostatnio uchwała rady ministrów, gwarantująca osiedleńcom znaczne ulgi w świadczeniach dla państwa i pomoc w zagospodarowaniu się, wzbudziła duże zainteresowanie wśród rolników. Świadczy o tym chociażby fakt, że w województwie lubelskim przydzielono już cały obszar wolnej



# SŁOWO BOŻE — WIADOMOŚCI RELIGIJNE

## TRZECIA NIEDZIELA PO WIELKIEJNOCY

Ewangelia święta zapisana u świętego Jana w rozdziale 16

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Maluczko, a już mnie nie ujrzycie, i znów maluczko, a ujrzycie mnie, bo idę do Ojca. Mówili tedy uczniowie jeden do drugiego: Co to znaczy, co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzycie mnie, i znów maluczko, a ujrzycie mnie, a że idę do Ojca? Mówili tedy, co to jest, co on mówi: Maluczko? nie wiemy, co powiada. I poznał Jezus, że chcieli Go spytać, i rzekł im: O to pytaście między sobą, że powiedziałem: Maluczko, a nie ujrzycie mnie, i znów maluczko, a ujrzycie mnie? Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy będziecie płakać i narzekać, a świat będzie się wesołił, a wy smucić się będziecie ale smutek wasz w radość się obróci. Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, że przyszła jej godzina: lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta ucieszenia z radości, że człowiek na świat się narodził. Tak więc i wy, teraz wprawdzie smutek macie, lecz znowu ujrze was, i uraduje się serce wasze, a radości waszej nikt od was nie odejmie.

### NIE KRADNIJ (Katechizm)

Wracamy do siódmego przykazania Bożego. W książkach omawiających dokładnie naukę katolicką kradzież określona jest jako „skryte (tajne) zabranie cudzej rzeczy wbrew rozumnej woli bliźniego z intencją nie oddania”.

Jawne zabranie cudzej rzeczy ma osobną nazwę: nie kradzież, tylko rabunek. Kradnie więc ten kto w nocy zabiera bliźniemu kury, zboże, ogrodowiznę, albo pieniądze i rzeczy wartościowe. Kradnie ten, kto po kryjomu, pod nieobecność właściciela włazi do ludzkich domów i nie widziany przez nikogo unosi ze sobą pieniądze z prywatnej kasy ogniotrwałej.

Czy takie zabranie jest zawsze kradzieżą? Dalsze słowa wyjaśniają nam, że kradzież jest tylko wtedy, gdy się zabiera ludzką rzecz „wbrew rozumnej woli właściciela”. Może się bowiem zdarzyć, że właściciel, kierując się sumieniem i ludzkimi uczuciami nie powinien czasem sprzeciwić się zabraniamu jego rzeczy. Wyobraźmy sobie, że komuś dla ratowania się z powodzi potrzebna jest albo gruba deska albo nawet łódka, której właściciel chwilowo nie używa. Czy właściciel mógłby rozumnie, z poczuciem sumienia zabronić człowiekowi, któremu zagraża śmierć, gdyby on chciał zabrać tę deskę?

Podobne wypadki zdarzają się zwłaszcza w czasie pożarów, powodzi, w czasie wojny, wogóle w nadzwyczajnych okolicznościach. Tu należy też wspomnieć o wypadkach, kiedy

jakiś biedak dla ratowania się od głodu, przyściśnięty ostateczną biedą, kiedy nie może ani zarobić ani uprosić zabierze drugiemu (byle nie biedakowi) kawałek chleba lub cokolwiek innego na zaspokojenie głodu. Byłoby kradzieżą, gdyby sobie taki biedak robił zapasy na długi czas, ale co innego jedna kromka chleba w ostatecznej potrzebie!

Nie jest też kradzieżą, jeżeli się ma szczerą chęć oddać zabraną rzecz, a nie przywłaszczyć sobie na zawsze. Ale i tu trzeba się kierować sumieniem. „Pożytyć” sobie skrycie to, co można poprosić i pożytyć za pozwoleniem — to też nadużycie. „Pożytyć” sobie rzeczy, która bliźniemu w danej chwili bardzo potrzebna — to też nadużycie. Pożytyć skrycie i uszkodzić, popsuć, lub w jakikolwiek sposób narazić bliźniego na stratę, to też nadużycie.

W krajach angielskich prawo kryminalne mówi, że nie jest kradzieżą, jeżeli ktoś ma zamiar oddać rzecz „skrycie pozyczoną”. Nadużycia tego rodzaju prawo rozmaite „robuziaki”, czyli — jak się to dziś mówi „chuligany” i „pożyczają sobie” ludzkich samochodów, a po dwóch dniach zostawiają skrycie gdzieś na ulicy, żeby sobie właściciel odebrał... Teraz i tam już takie prawo zostało zastrzeżone, bo chuligan samochodów oddał, ale w jakim nierz stanie, bez benzyny, z podziurawionymi gumami, z polamaniami blotnikami, a zarazem — naraził właściciela na niewygody i straty: właściciel samochodu musiał na ten czas wynajmować samochód (taksówkę) i płacić ciężki grosz!

Krótko mówiąc — zabranie czyjejkolwiek rzeczy pokryjomu jest grzechem prawie zawsze, a może być usprawiedliwione i wytłumaczone tylko w nadzwyczajnych okolicznościach, kiedy wchodzi w grę życie lub bardzo ważna i nagła potrzeba.

Pamiętajmy więc zawsze: „Cudza własność to rzecz święta, tknąć się jej nie godzi!”.

### WAŻNE DLA PP. STOLARZY, KOŁODZIEJÓW I BUDOWNICZYCH

## TARTAK PAROWY POTINGA

### Franciszka Głuszczyńskiego

RIO AZUL — PARANÁ  
TELEFON N. 5

Ma na składzie wielki zapas desek z Imbui, Piniuru i Cedru, białki, krokwiele, łąty. Drzewo budowlane wszelkich rozmiarów, po cenie nader przystępnej. PRZYJMUJE SIĘ ZAMÓWIENIA.

Sprzedaje się na miejscu — Jako też i z dostawą.

## Częstochowski Obraz M. B. W Meksyku i w Paragwaju

Staraniem p. Jerzego Skoryny, delegata S. P. K. i Koła A. K. w Meksyku, a przy pomocy finansowej zapewnionej przez Polonię Chicagowską dwie kanię Chicagowską 2 katedry otrzymają obraz Matki, malowany na płótnie przez meksykańskiego artystę malarza, p. Miguel Baquidano Campsa w artystycznej ramie.

Jeden obraz zostanie wręczony Prymasowi Paragwajskiemu, J. E. Ks. Arcybiskupowi Annibalo wi Mena Porte i umieszczony w katedrze w Assuncion dnia 30 czerwca b. r. Z polskiej strony zajmuje się tym w Assuncion pułk. Włodzimierz Białobocki.

Drugi obraz zostanie umieszczony w katedrze meksykańskiego miasta Tacambaro, dnia 20 października bieżącego roku. Przy tej sposobności urządza diecezja Tacambaro wspaniałą uroczystość pod kierunkiem miejscowego Biskupa, Dom Abram José Martinez i Bat-guel Baquidano Campsa.

Królowa Jasnogórska znajdzie więc dwa nowe tryony, w których będzie przypominać wolnemu światu Polskę zawsze wierną Bogu. Jest to dowód, że świat chrześcijański rozumie wielkie znaczenie katolickiej wiary dla zachowania na całej kuli ziemskiej wierności i kultury.

### CLINICA DE OLHOS DR. MATHIAS PIECHNIK — MÉDICO OCULISTA

## Dr. Mathias Piechnik Filho

Ex-assistente do Instituto Penido Burnier de Campinas  
CLINICA E CIRURGIA OCULAR  
Consultório: Rua Carlos de Carvalho, 136 — CURITIBA

## Farmacia e Drogeria Stellfeld

Matriz: PRAÇA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMATEL, Travessa Oliveira Belo, 71

Sa to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedawają najtaniej w Kurytybie i godne zaufania.

W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-jej do 13-jej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).

# WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

## To i Owo z Polski

★ Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, które ogłosiła „Trybuna Ludu” nr 98 1957 r. Polska posiadała w dniu 31 grudnia 1956 r. 28.070.000 mieszkańców. Z tego w miastach i osiedlach — 12.590.000 osób, a w gromadach wiejskich — 15.480.000 osób. Mężczyzn w tym czasie było 13.501.000, kobiet — 14.569.000. Na 100 mężczyzn przypadało więc 108 kobiet.

★ Z większych miast najwięcej mieszkańców liczy w tym czasie Warszawa 1.023.000. Drugim miastem pod względem liczebności i mieszkańców była Łódź — 682.000 osób. Najbardziej zaludnionym okręgiem Polski był Śląsk (w woj. krakowskim mieszkało w tym czasie 3.096.000 osób, z tego w wsiach 857.000). Najmniej zaludnionym było woj. koszalińskie — 648.000 mieszkańców.

★ Z powyższych danych wynika, że gęstość zaludnienia wynosi obecnie w Polsce 90 osób na kilometr kwadratowy, natomiast w woj. katowickim mieszka już 330 osób na 1 kilometr kwadratowy, gdy w woj. koszalińskim tylko 37 osób.

★ Od listopada 1956 r. instytucje państwowe w Warszawie zgłosiły do stótecznego wydziału zatrudnienia 9.279 osób zwolnionych bądź też przewidzianych do zwolnienia z administracji.

★ Głuchoniemych jest obecnie w Polsce około 40 tysięcy. Najwięcej, bo 70% przypada na wieś. W Warszawie mieszka ponad 1.000 głuchoniemych, którzy od 10 lat — jak informuje prasa krajowa — nie mogą dostać żadnego lokalu dla swego związku i na świetlicę.

★ Według informacji radia warszawskiego (12 kwietnia b. r. stan zwierzyni grobnej, a więc zajęcy, kuropatw, bażantów itp. wyraźnie spada na przestrzeni ostatnich lat. W odniesieniu do zwierzyny t. zw. grubej, Polska jest nadal jednym z produjących krajów w Europie. Oblicza się, że jest obecnie około 35.000 sarn, 35.000 dzików, 500 sztuk guszczołów, 200 rysi.

★ W czerwcu 1957 roku koncertować będzie w Polsce

112-osobowa orkiestra symfoniczna z Cleveland. Jest to jedna z najlepszych orkiestr w Stanach Zjednoczonych.

★ Pierwszego maja ruszy w Sze-n-Yangu, w Chinach, zbudowana przez Polaków fabryka szymbotowych, czyli samolotów bezmotorowych. Będzie ona produkowała 500 szymbotów polskich, typów rocznie. Początkowo fabryka zatrudni 500 robotników, a w miarę rozwoju produkcji liczba ich wzrośnie do 1.000.

★ Dziewięć polskich central handlu zagranicznego bierze udział w międzynarodowych targach w Nowym Yorku. Centrale te zaprezentowały różne narzędzia, tkaniny, obuwie, wódkę, przetwory warzywno-owoce, kryształy i porcelanę. 150 tytułów książek, albumów w językach obcych, oraz czasopisma wystawia „Ars Polona”.

★ Do Anglii i Stanów Zjednoczonych zostały wysłane pierwsze transporty tak zwanego trwałego piwa. Nowy rodzaj piwa nadaje się doskonale do transportu, ponieważ nie traci właściwości smakowych i odżywczych. Metodę produkcji trwałego piwa opracował zakład piwowarsko-słodowniczy Instytutu przemysłu fermentacyjnego.

★ W dniu 11 kwietnia br. wyniesiono z piwnic Muzeum Śląskiego we Wrocławiu płótno „Panorama Racławickiej”. Do wyniesienia płótna, ważącego około 4 tony, sprowadzono oddział wojskowy.

★ Płótno pojęto przed kilku laty na 14 części. Obecnie zwinęto poszczególne części w osobne rulony i złożono w „Sali średniowiecznej” gmachu Muzeum. Prace konserwatorskie, którymi kierować będzie prof. Szymborski z Krakowa, rozpocznie się w tych dniach i potrwa — według przewidywań konserwatorów — do późnej jesieni.

★ Główny fragment „Panorama”, na którym namalowany jest Tadeusz Kościuszko, po zakonserwowaniu i uzupełnieniu zniszczonych fragmentów, rozpięty zostanie w „Sali średniowiecznej” i udostępni publiczności jeszcze podczas trwania robót konserwatorskich przy pozostających częściach olbrzymiego malowidła.

stałych częściach olbrzymiego malowidła.

★ „Życie Warszawy” z 5 kwietnia donosi, że w najbliższych latach budowniczymi kościołami wzbogaci się o parę dalszych obiektów. Władze miejskie wydały już zezwolenie na odbudowę kościoła na Nowym Bródnie oraz na dokończenie podjętej już budowy kościoła na Tamce. Wkrótce odbędzie się konferencja przedstawicieli władz kościelnych i miejskich na temat wybrania lokalizacji dla nowych kościołów. Rozważana zostanie również sprawa budowy kościoła na Bielancech.

★ Ostatnio Radio Warszawa reklamuje szeroko, że „na tegorocznych stołach wielkanocnych obok polskich jajek, kiebas i szynki pojawią się smakowity zagraniczne”.

Z Maroka sprowadzono sardynki, z Turcji orzechy laskowe, z Izraela pomarańcze, cytryny, z Jugosławii filety z sardeli, makrale i tuńczyki, z Bułgarii paprykę, fasolkę, pomidory, groch i kompoty, z Chin daktyle, dżemy pomarańczowe oraz mandarynki w cukrze, a z Francji — wina, likiery, szampany i koniaki. Mało tego, komunikat dodał na zakończenie, że „pojawia się nawet guma do żucia”. Sprowadzono tytułem próby 43.000 paczek. Sprzedaje się je po 3,50 zł. za paczkę.

★ W dniach 23 — 28 kwietnia odbywa się w Rzymie międzynarodowy Kongres organizacji Pax Romana. Organizatorzy zaprosili czterech katolickich intelektualistów, polskich. Zaproszeni zostali: redaktor „Tygodnika Powszechnego” Jerzy Turowicz, Jacek Woźniakowski, T. Kubiak i Zofia Morstinowa, do grupy tej dołączył się również Stan. Stoma, poseł na sejm.

★ Z dniem 9 kwietnia obowiązuje nowe ceny na importowane motocykle, aparaty fotograficzne i niektóre rodzaje obuwia. Przykładowo komunikat podaje, że motocykl „Jawa” 350 kosztuje obecnie 27.000 złotych, a aparat fotograficzny „Exacta-Varex” — 11.700 złotych. Podwyżka cen nie dotyczy sprowadzanych z zagranicy towarów pierwszej potrzeby.

★ Przyjmując oficjalnie ostatnio kurs wynoszący 24 złote za dolara, otrzymujemy cenę za wymieniony motocykl

1,124 dolarów, a aparatu fotograficznego — 487,5 dolara. Są to ceny bardzo wysokie, bo 27.000 złotych, to dwuletni zarobek przeciętnego robotnika w Polsce, a aparat fotograficzny kosztuje mniej więcej 10-miesięczny zarobek robotnika w kraju.

★ „Trybuna Ludu” z dnia 11 i 13 kwietnia donosi, że: — Przemysł polski wykonał w pierwszych trzech miesiącach 1957 roku prawie czwartą część planu rocznego; — Przemysł budowlany dokonał więcej niż uplanowanego;

— Zbudowano 19.600 izb mieszkalnych (trzeba ich ponad milion!);

— Zarobki robotnicze były w tym roku wyższe o 28 procent niż w roku ubiegłym;

— Wzrosła dostarczona o 9 tysięcy ton mięsa więcej niż w roku ubiegłym;

— Wyprodukowano o wiele więcej mleka i jaj niż w roku 1956.

— Przemysł nie dostarczył przewidzianych dla wsi materiałów budowlanych: cementu, desek, wapna i cegieł.

## Fotografie Z Powstania

Grono dziennikarzy warszawskich postanowiło wydać specjalny album o Powstaniu Warszawskim, któryby uświetnił w dobrych reprodukcjach nieznaną zdejcia z tych pamiętnych walk. Redaktorzy albumu zdobili zgromadzić od 3 do 4 tysięcy zdjęć, spośród których wiele jest wogóle nieznanych. Z tej wielkiej liczby ma być wybranych 600 zdjęć, które zilustrują możliwie wszechstronny obraz bohaterstwa walk. Inicjatorzy dokładają starań, aby wydawnictwo ukazało się na rocznicę wybuchu Powstania, 1 sierpnia bieżącego roku.

Redaktorzy albumu weszli w porozumienie z niemieckim piśmie ilustrowanym „Berliner Illustrierter”, które posiada zbiory fotografii Powstania, dokonywanych w czasie walk przez oficjalne niemieckie ośrodki dokumentarne. Część tych zdjęć ma wejść również do albumu, a by ukazać Powstanie tak jak ono się przedstawiało Niemcom. (IC)

## Uchwalono Dodatek Dla Dzieci

W ustroju komunistycznym kładziono nacisk na pracę zawodową obojga rodziców, co było zresztą konieczne ze względu na głodowe uposażenie. W tej sytuacji dzieci, od dawna były do domów dziecka, które doktryna komunistyczna forsowała jako najwyższą formę wychowywania dzieci przez państwo. Koszt utrzymania dziecka w takim zakładzie wynosi ponad 900 złotych miesięcznie. Dodatek zaś rodzinny na dziecko wynosił kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych, co było minimalną i niewystarczającą pomocą.

W ostatnich tygodniach Rada Państwa uchwalila podwyżkę dodatków rodzimych. Podwyżki te są dość

znaczące, ale w dalszym ciągu niewystarczające. Dodatek rodzinny dla dwojga dzieci w rodzinie wynosił 145 zł., co jest znaczną pomocą, ale nie pokrywa faktycznych kosztów wyżywienia, ubrania i wychowania dzieci. Błędem zasadniczym wprowadzonych ostatnio zasad w dodatkach rodzimych jest to, że te sama stawka otrzymują rodzice dobrze zarabiający, co i wdowa, która zarabia kilkadziesiąt złotych.

Opinia publiczna domaga się obecnie ponownego przemyślenia sprawy przez czynniki państwowe i prowadzenie skali dodatków rodzimych stosownie do zarobków rodziców. (IC)

## Już 26.500 Repatriantów W Roku 1957

Jak podaje Biuro pełnomocnika rządu do spraw repatriacji, w okresie pierwszego kwartału 1957 roku powróciło do Polski ponad 26.500 repatriantów, w tym jedynie 221 osób z krajów zachodnich, jak Anglia, Francja, i Niemcy Zachodnie, a cała reszta — ponad 26.000 osób z Rosji Sowieckiej.

Przybywający do Polski repatrianci osiedlani są głównie na terenach zachodnich w biewodztw: wrocławskiego, zielonogórskiego i szczecińskiego, oraz na północy w woj. olsztyńskim. Wśród repatriantów największą grupę stanowią ziemniacy.

W dniu 16 kwietnia br. odbyła się w ministerstwie Spraw Wewnętrznych konfe-

rencia prasowa, podczas której wiceminister Zygryf Sznek omawiał szczegółowo ostatnią uchwałę w sprawie opieki nad repatriantami. Ministerstwo przypuszcza, że w bieżącym roku powróci z Rosji Sowieckiej około 120.000 repatriantów.

Jedną trzecią stanowią bę-bia rolnicy z rodzinami, dla których na Ziemiach Zachodnich przygotowano 3.000 gospodarstw rolnych, 7.500 mieszkań w państwowych gospodarstwach rolnych oraz 800 gospodarstw w państwowych gospodarstwach leśnych. Około 40.000 repatriantów osiedli się prawdopodobnie w miastach. Zarębowano dla nich ponad 10.000 izb z nowoczesną budowlą i w remontach kapitałowych. Pozatem repatrianci będą mieli pierwszeństwo w przydziale mieszkań po tych, którzy wyjeżdżają z Polski na stałe.

Repatrianci osiedlający się na roli zwolnieni zostaną na pewien okres z wszelkich podatków, dostaw i świadczeń oraz otrzymają specjalne ulgi i kredyty przy zakładaniu i urządzaniu warsztatów zawodowych i indywidualnych jak i spółdzielczych.

W sumie kredyty na ten cel wynoszą 150 milionów złotych. Ogółem w bieżącym roku prelinimuje się na pomoc repatriantom 800 milionów złotych. (IC)



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS  
usar:  
**ELIXIR WESTPHALEN**



# Rozmowa z Witoldem Małcużyńskim

W poprzednim numerze zamieściliśmy wiadomość (nadesłaną nam przez Prof. T. Morozowicza), że znakomity pianista Prof. W. Małcużyński zjawi się w Kurytybie i da kilka koncertów. Z tej okazji pozwalamy sobie przedrukować z "Nowego Świata" (Nr. z 10 kwietnia) opowiadanie o koncertach mistrza Małcużyńskiego na wszystkich krancach świata.

Witold Małcużyński jest jednym z niezliczonych polskich artystów, którzy zawsze i wszędzie pamiętają o Polonii, polskich przyjaciółkach i polskiej prasie. Ilekroć nasz znakomity wirtuoz-pianista znajdzie się w Now Yorku, zawsze nawiązuje kontakt z redakcją "Nowego Świata", zawsze znajduje czas na udzielenie nam specjalnego wywiadu.

Tradycją stało się zadość. Odbijem z naszym artystą dłuższą rozmowę, bombardując go pytaniami, świadomy, iż Małcużyński specjalnie w tym roku ma moc ciekawych rzeczy do opowiedzenia.

Wszak odbył on w roku ubiegłym cztero-miesięczną, olbrzymią turę koncertową w Nowej Zelandii, Australii, na Cejlonie, oraz w Indiach.

Dał przeszło 30 koncertów własnych oraz wystąpił wielokrotnie jako solista w koncertach orkiestr symfonicznych.

Jak witali Pana Polacy w Nowej Zelandii i Australii? W oczach Małcużyńskiego rozpalily się ogniki radośnych wspomnień.

— Wszędzie — mówił on — rodacy zgotowali mi bardzo serdeczne powitania i przyjęcia. Na przystankach kolejowych czekały na mnie nie jednostki, ale całe delegacje Polaków.

Zawsze wśród witających były nasze piękne polskie dziewczęta w barwnych strojach narodowych...

W porcie Sydney witali mnie dostojnie tłumy Polaków.

Zarówno w Nowej Zelandii jak i w Australii osiedliła się

na stałe wielka polska emigracja z okresu drugiej wojny światowej, a więc ludzie młodzi, znający Małcużyńskiego z jego koncertów w przedwojennej Polsce.

— Wyjechałem w towarzystwie żony — opowiadał z ożywieniem artysta — w kwietniu 1956 roku z Kalifornii. Podróż odbywaliśmy statkiem. Po ostatnim koncercie w Bombaju — powrót do Europy, gdzie dotarliśmy w sierpniu ub. roku. Była to nasza najdłuższa podróż z dwiema naszymi córeczkami, pozostawionymi w Szwajcarii. Długie cztery miesiące...

— Z podróży do Nowej Zelandii, Australii, Cejlonu i Indii, przywiózłem moc wspomnień. Ale uporajmy się najpierw z moją podróżą koncertową z nowych kompozycji, grałem sonatę nr. 7 Prokofiewa oraz (z orkiestrą) koncerto fortepianowy nr. 1 Czajkowskiego...

W Colombo na Cejlonie dałem dwa koncerty, z których jeden specjalnie dla dziecięcej budojki. Zarówno na Cejlonie jak i w Indiach (Bombaj) stwierdziłem olbrzymie zainteresowanie muzyką zachodnią.

W Bombaju olbrzymia większość słuchaczy na moim koncercie stanowili Parsowie (grupa religijna, pochodząca z Persji), bardzo zamożni, odgrywający czołową rolę w życiu handlowym. Są oni prawie biali. Interesują się specjalnie muzyką Zachodu. Przepadają za kompozycjami Szopena i reagują bardzo żywo i silnie emocjonalnie na utwory polskiego wieszca tonów...

Podczas gdy zrozumielię było, iż domagano się ode mnie

Szopena w Nowej Zelandii i Australii, to zaskoczony byłem faktem popularności i zrozumienia kompozycji naszego wieszca w Cejlonie i w Indiach. W krajach tych poznano arcydzieło Szopena również z importowanych płyt gramofonowych, (w tym licznych nagrań Małcużyńskiego — przypisek Redakcji).

Rozmowa nasza zeszła kolejno na liczne tematy uboczne jak np. na muzykę narodową w Indiach i na Cejlonie (zdaniem Małcużyńskiego bardzo dziwna, oparta wyłącznie na tematyce ludowej, całkowicie odmienna od chińskiej), a nawet wrażeń z pierwszej przeprawy w dżungli na grzbiecie słonia...

Małcużyński, który był drugim z kolei artystą europejskim, dającym koncerty w Indiach (pierwszym był Yehudi Menuhin) marzy o ponownej wyprawie na Daleki Wschód, gdzie zarówno ludność jak i prasa przyjęły go wyjątkowo serdecznie i entuzjastycznie. Kiedy jednak plan taki będzie mógł być zrealizowany, nie wiadomo, gdyż artysta nasz ma już u-

stalone plany na najbliższe dwa lata.

Mimo szalonego nawału pracy i nieustannych występów, Małcużyński miał czas nagrać szereg nowych płyt gramofonowych (firmy Angel) jak mazurki i polonezy Szopena, recital szopenowski ("Encores"), utwory Debussy'ego, Scriabina, warjacje Brahmsa, Haendla oraz koncerto fortepianowe Czajkowskiego. Ta ostatnia płyta ukazuje się na rynku za kilka miesięcy.

— W najbliższych dniach oczekuje koncertu fortepianowego naszego świętego, nowoczesnego kompozytora, Andrzeja Panufnika. Utwór ten jest specjalnie dla mnie napisany. Cieszę się niewymownie, że Panufnik otrzymał ostatnio poważne stanowisko dyrygenta i dyrektora muzycznego w Birmingham (Anglia)...

... Nie długo dane mi było cieszyć się moimi ukochanymi córeczkami. Pierette, licząca teraz 8 lat i pół pali się do gry na fortepianie, bez przymusu ćwiczy dwie lub trzy godziny dziennie. Po tym jest świetna naciarka.

Młodsza, 6-letnia Krysią, idzie w ślady starszej siostrzyczki. Prawie zaraz po powrocie do Europy (sierpień 1956) wziął udział w Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym w Montreaux, w Szwajcarii. Grałem koncerto fortepianowe Szopena. W październiku 1956 rozpocząłem nową turę koncertową, występując w recytalach własnych i jako solista w koncertach orkiestr symfonicznych w Anglii, Francji, Szwajcarii oraz Italii.

W Stanach Zjednoczonych jestem od przeszło 6 tygodni. Grałem już w Texas, Colorado, Chicago, w Kanadzie, następnie w Milwaukee, oraz na Florydzie.

Po dwóch koncertach w roli solisty New York Philharmonic Symphony w Carnegie Hall (concerto fortepianowe Szopena) oraz serii innych występów, wyjeżdżam w towarzystwie żony, zaraz po Wielkanocy, na 4-miesięczną turę do Południowej Ameryki (30 do 40 występów w Brazylii, Urugwaju, Argentynie Chile), gdzie występowałem po raz ostatni 4 lata temu.

Jeśli chodzi o dalsze plany, to zamierzam poświęcić 10 miesięcy 1958 roku na występy w Europie.

Do Stanów Zjednoczonych przyjadę ponownie dopiero w jesieni 1958 i wierzę, iż wówczas będę mógł zapoznać Amerykanów z koncerto fortepianowym Panufnika...

Już na odchodnym poruszam sprawę polskiej twórczości muzycznej. Rzecz prosta, że Małcużyński żywo interesuje się tym zagadnieniem.

Za najpoważniejszego współczesnego kompozytora uważa on Lutosławskiego, którego utwory zaczynają już przenikać na Zachód. Polska ma kilku doskonałych dyrygentów jak: Rowickiego, Kreuza i Skrobaczewskiego. Ten ostatni zdobył pierwszą nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Dyrygentów we Włoszech...

(Nowy Świat)

Resztki nakrycia z przeszłej zimy po specjalnych cenach.

Wspaniałe Flanele po cenach fabrycznych w popularnych CASAS

**PERNAMBUCANAS**  
Curitiba:-  
Praça Tiradentes, 562  
Praça Zacarias, 600  
Portão:-  
Av Rep. Argentina 4011

## ADWOKAT

**DR. LUCJAN KASPRZAK**  
Zna język polski  
Biuro przy Praça Ozório, 45 - piętro I, sala 105 (EDIFICIO ANA CRISTINA)  
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

## DR. LEOPOLD ANTONI SOKOLOWSKI

ADWOKAT  
MÓWI SIĘ PO POLSKU  
Rua Voluntários da Pátria, proł. São José dos Pinhais

W PIĄTKI: — Radio Polskie "Świt" — o godz. 20,30.  
WE ŚRODY: — Audycje Informacyjne Polsko-Brazylijskie o godz. 20,30.

SŁUCHAJCIE POLSKICH AUDYCYJ RADIOWYCH: ERECHIM  
W KAŻDĄ NIEDZIELĘ. PORTO ALEGRE  
w poniedziałki i w piątki o godz. 7-ej wieczorem

Sarna e Cocosas?  
**ANTI-SARNA TELL**  
o último recurso

**SKŁAD METALI I STAREGO ŻELASTWA**  
KUPNO I SPRZEDAŻ  
CZĘŚCI SAMOCHODOWE DO KAŻDEJ MARKI.  
MIEDZ, MOSIĄDZ, CYNK, CYNA, OŁÓW, BRONZ, ALUMINIUM, RURY, BEZKI (TAMBORY), GUMY SAMOCHODOWE, BATERIE, MASZYNY i t. p.  
Placimy najlepsze ceny rynkowe  
**WINCENTY ROZWALKA**  
ALAMEDA LOURENÇO PINTO, 470 - Praça da Estação CURITIBA — PARANÁ

**PRACOWNIA MALARSKA**  
TADEUSZA WOJCIECHOWSKIEGO  
W KURYTYBIE  
Przy ulicy Padre Agostinho 206 — Bigorrilho, wykonuje malatury ścielne, sezonowe i t. p.  
Listy kierować na adres T. Wojciechowski a/c. Sr. José Oliveira Franco, — Rua Emiliano Perneta 136.

Nilu i kanały, książkę nad wieczorem dojechał do miasta Anu, stolicy prowincji. Przez kilka dni ciągnęły się uczyt powitalne, składano namiestnikowi hołdy, przedstawiano mu urzędników. W końcu Ramzes zażądał przerwania uroczystości i prosił nomarchę o zaznajomienie go z bogactwami nomesu.

Przełąd zaczął się nazajutrz i trwał parę tygodni. Co dzień na podwórze pałacu, w którym mieszkał następcą, przychodziły rozmaite cechy rzemieślnicze pod komendą cechowych oficerów, ażeby okazać księciu swoje wyroby.

Wiele kolejno przeciągali fabrykanci broni z miedziami, wloczniami i toporami; fabrykanci instrumentów muzycznych z piszczałkami, trąbkami, bębnami i arfami. Po tych przyszedł wielki cech stolarski, który okazał wkrzesła, stoły, kanapy, lektyki i wozy, ozdobione bogatymi rysunkami, wykładane różnokolorowym drzewem, perlową masą i kością słoniową. Potym niesiono metalowe naczynia kuchenne: ruszty do ognisk, rozny, dwuosienne garnki i płytkie rynki z pokrywami. Jubilerowie popisali się cudnej piękności pierścieniami ze złota, brązoletami na ręce i nogi, z lancuchami; wszystko to kunsztownie rzeźbione, wysadzane drogiemi kamieniami lub różnokolorową emallą.

Zamknęli pochód garncearze niosący przeszło sto gatunków naczyń glinianych. Były tam wazy, garnki, misy, dzbany i kruche, najrozmaitszej formy i wielkości, pokryte malowidłami, ozdobione głoskami zwierząt i ptaków.

Każdy cech składał księciu ofiary ze swoich najpiękniejszych wyrobów. Zapelnily one dużą salę, choć nie było między nimi dwu do siebie podobnych. Po skończeniu ciekawej, lecz i nużącej wystawy jego dostojność Ranuzer spytał księcia: czy jest zadowolony?

Następca zamyslił się. — Piękniejsze rzeczy — odparł — widziałem chyba w świątyniach albo w pałacach mego ojca. Ponieważ jednak mogę kupować je tylko ludzie bogaci, więc nie wiem, czy skarb państwa ma z nich dość wielkie dochody.

Nomarche zdziwiła ta obojętność dla dzieł sztuki w młodym panu, a zaniepokoiła trochę o dochody. Chcąc jednak zadowolnić Ramzesa, zaczął od tej pory oprowadzać go po fabrykach królewskich.

Wiele jednego dnia zwiedzili młyny, gdzie niewolnicy w kilkuset żarnach i stępkach przygotowywali mąkę. Byli w

piekarniach, gdzie wypiekano chleb i suchary dla wojska tndziej w fabryce, gdzie robiono konserwy z ryb i mięsa.

Oglądali wielkie garbarnie i warsztaty sandałów, huty, gdzie topiono brąz na naczynia i ożce, potem cegielnie, cechy tkaczy i krawców.

Zakłady te mieściły się we wschodniej części miasta. Ramzes z początku oglądał je ciekawie; ale bardzo prędko obrzydł mu widok robotników, którzy byli wystraszeni, chudzi, mieli chorowita cęre i blizny od kijów na plecach.

Od tej pory bawił krótko w fabrykach; wolał przypatrywać się okolicom miasta Anu. Daleko, na wschodzie, widać było pustynię, wśród której w roku zesłym odbywały się manewry pomiędzy korpusami jego i Nitagera. Jak na dioni widział gościniec, którym maszerowały jego pułki, miejsce, gdzie z powodu znalezienia skarabeszów maszyny wojenne musiały skręcić na pustynię, a może nawet i to drzewo, na którym powiesił się chłop kopający kanał...

Z tamtego szczytu, w towarzystwie Tutmозisa, spoglądał na kwitnącą ziemię Gosen i zlorczył kapłanem. A tam, między wzgórzami, spotkał Sare, do której zapaliło się jego serce.

Dziś jakie zmiany!... Już przestał nienawidzić kapłanów, od czasu gdy za sprawą Herhora dostał korpus i namiestnikostwo. Sara zaś obojętnała mu jako kochanka, lecz natomiast coraz żywiej obchodziło go dziecko, którego miała zostać matka.

— Co ona tam robi? — myślał książę. — Już dawno nie miałem od niej wiadomości...

A gdy tak patrzył na wschodnie wzgórze i rozpałmiał się niedawną przeszłością, stojący na czele jego świąty nomarcha Ranuzer był przekonany, że książę spozstrzegł jakieś nadużycia w fabrykach i medytuje nad sposobem ukarania go.

— Ciekawym, co on zobaczył? — mówił w sobie dostojny nomarcha. — Czy to, że połowę cegły sprzedano kupcom fenickim, czy że dziesięć tysięcy sandałów brakuje w składzie, czy może jaki podły niedźnik szepnął mu co o metalowych hutach?...

I serce Ranuzera napełnił wielki niepokój.

Nagle książę odwrócił się do świąty i wezwał Tutmозisa, który zawsze miał obowiązek znajdować się w pobliżu jego osoby.

Tutmозis przybiegł, następcą odszedł z nim jeszcze dalej na stronę.

Zmęczony i znudzony jałowym prześlądem urzędników, książę, upadł na duchu. Przerząła go myśl, że on nie pojmuje, że więc jest niezdolny do kierowania państwem. Lecz nawet przed samym sobą lekkał się przyznać do tego.

Bo jeżeli nie potrafi rządzić Egiptem, a inni poznają się na tym, co mu pozostanie?... Tylko śmierć. Ramzes czuł, że poza tronem nie ma dla niego szczęścia, że bez władzy — nie mógłby istnieć.

Lecz gdy parę dni odpozął, o ile można było odpoząć w chaosie dworskiego życia, znowu wezwał do siebie Otesa i rzekł mu:

Proszem waszą dostojność, ażebyś mnie wtajemniczył w rzady swego nomesu. Zrobiles tak: pokazałeś mi kraj i urzędników, ale ja jeszcze nie wiem. Owszem, jestem jak człowiek w podziemiu naszych świątyni, który widzi dokoła siebie tyle dróg, że w końcu nie może wyjść na świat.

Nomarcha zafasował się. — Co mam robić? — zawałował. — Czego chcesz ode mnie, władco?... Rzekł tylko słowo, a oddam ci mój urząd, majątek, nawet głowę.

A widząc, że książę laskawie przyjmuje te zapewnienia, prawil dalej:

— W czasie podróży widziałeś lud tego nomesu. Powiesz, że nie byli wszyscy. Zgoda. Każę, aby wyszła cała ludność, a jest jej: meżów, kobiet, starców i dzieci około dwustu tysięcy sztuk. Z wierzchołka pylonu raczyłeś oglądać nasze terytorium. Lecz jeżeli pragniesz, możemy z bliska obejrzeć każde pole, każdą wieś i ulicę miasta Sochem.

Nareszcie pokazałom ci urzędników, między którymi, prawda, że brakowało najniższych. Ale wydad rozkaz, a wszyscy staną jutro przed twoim obliczem i będą leżeli na brzuchach swych.

— Coz mam więcej uczynić? — odpowiedział, najdostojniejszy panie!

— Wierzę ci, że jesteś najwierniejszy — odparł książę. — Objasnił mi więc dwie rzeczy: jedną — dlaczego zmniejszyły się dochody jego świątobliwości faraona, drugą — co ty sam robisz w nomesie?...

Otes zmieszkał się, a książę prędko dodał:

— Chcę wiedzieć: co tu robisz i jakimi sposobami rządź się, gdyż jestem młody i dopiero zaczynam rządy...

— Ale masz mądrość starca! — szepnął nomarcha.

— Godzi się więc — mówił książę — ażebym ja wypytawał doświadczonego, a ty zebys mi udzielał nauk.



# O CZYM PISZĄ INNI

## Pierwsze Rozczarowanie Pisarki

„WIADOMOŚCI” — (Londyn) — Nr. 575

Wiadomo, że znakomita pisarka Zofia z Kossaków Szczucka wróciła z Anglii do Polski. Do Redakcji „Wiadomości” napisał pewien korespondent o jej przyjeździe list, a w nim takie słowa:

—Oo—

Na zakończenie drobiaz, który oby nie stracił na aktualności. A zatem 21-go lutego, w czwartek o godzinie 15.50 przyjechała z Paryża wybitna pisarka Zofia K. S. z mężem. Witano ją (ją, nie ich) z pompą, parada, entuzjazmem, kwiatami i radością. Reportery i fotoreporterzy uszykują pism stołecznych obokoczyli ją ze wszystkich stron, po czym postawili przed nią mikrofon i prosili o kilka słów. Powiedziała trzy zdania, że się cieszy, że widzi, a zakończyła: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus na polskiej ziemi”. Czyli — tak rozumiano i taka była niezawodnie intencja — nie chodziło o prostą formułkę powitania, ale o życzenie, aby na polskiej ziemi chwalony był Jezus Chrystus.

Pani K. S. pojechała potem do domu, a raczej do krewnych, w których chwilowo zamieszkała. Wieczorem słuchając radia, — wielka sensacja, powitanie Zofii K. S. I radio powtarza jej słowa: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Zakończenie odczytało z takim, wtedy odczytała się pani K. S.: „Jednak jest tu trochę inaczej niż myślałam. Powtarzam to z całą gwarancją autentyczności.”

## Postęp Mało Postępowy

„ZYCIE” — (Londyn) — Nr. 507.

Przed rokiem napisał w ZYCIU kilka słów krytyki pod adresem Nowej Huty znany publicysta dopisujący się literami J. B. Na to odzywała się niemal burza! Jak to krytykować taki wyczyn, taki postęp, takie arcydzieło inżynierii! Teraz ZYCIE drukuje w tej sprawie taką notatkę:

Minał rok i oto co czytamy w korespondencji o Nowej Hucie, napisanej przez panią Natalię Rolleczek-Korombel w 35 numerze krakowskiego „Dziennika Polskiego”:

„W ubiegłych latach miałam przyjemność niejednokrotnie zetknąć się z wypowiedziami pewnego działacza, który z racji swego stanowiska zabierał głos oficjalnie i w jego przemówieniach padały często przy tej okazji zdania: „Nasz stary Kraków i nasza Nowa Huta... Huta imienia Lenina, największa inwestycja socjalizmu... duma i chluba... wystukiem całego narodu... ze Związkiem Radzieckim na czele... kolosalny skok w rozwoju... na tej bazie dążymy, rozbudujemy, podniesiemy i t. p. — Dzisiaj ów działacz chrasnąwszy się ze schematów śmiało i odważnie wypowiada własne zdanie. I tak, z okazji pewnej dyskusji w sprawie budownictwa w Nowej Hucie krzyknął tym samym mocnym głosem, którym w ubiegłych latach wystawał pierwsze socjalistyczne miasto: „Skoczymy z tym błędem, jakim jest Nowa Huta!” A w dalszym ciągu był wódwóder uderzający trafnością i logiką, zdumiewającą jak na działacza społecznego. Zbudowanie Nowej Huty było błędem, ale skoro miasto w 1/4 już stoi i nie możemy temu zapobiec, nie ciągnijmy dalej błędów. Skoczymy z inwestowaniem (wkładaniem pieniędzy) w Nową Hute!” — Autorka komunistka usiłuje bronić zarówno miasta jak

kombinatu, ale nie tai że przy ich budowie popełniono więcej błędów niż to osiągnięcie dało korzyści. Dopiero w przyszłości ma być lepiej... W Polsce określa się Nową Hute jako „nierentowną, przestarzałą dziwoląg przemysłową”, zaś mało poważne to miasteczko jest wierzną kopią... Magnitogorska.

W numerze 4 LUDU pisaaliśmy — ile kosztowała Nowa Huta. Poeta Wazyk (komunist!) w swym sławnym i poemacie dla dorosłych” skrytykował Nową Hute jako miasto brudne, zablocone i pełne — rozpusty.

Tak więc — podobnie jak wysławiany „Pałac Kultury i Sztuki” — staje się i Nowa Huta pokazem komunistycznego „astronomicznego bałaganiarstwa”. Tym smutniejsza dla komunistów, że miało to być miasto na pokaz, miasto na zawstydzenie starego, konserwatywnego, klerykalnego Krakowa! Miasto bez kościoła, miasto bez Boga!

Teraz i kościół się już buduje. I jest nadzieja, że Nowa Huta upodobni się trochę do starego, ale szczerzopolskiego Krakowa, naszej pierwszej chwalebnej stolicy narodowej.



DR. STANISŁAW KŁOBUKOWSKI

# ZA EMIGRANTAMI

(1896)

PORTO ALEGRE

W ciągu dwóch tygodni poznałem pewną ilość rodaków. Przekonałem się też, że Niemcy niemal przodującej zajmują stanowisko w handlu i przemyśle... nie takie jednak, żeby, jak to sobie mówią, Porto Alegre było miastem niemieckim. Bez języka niemieckiego można się tam obyć.

Mało bowiem który Brazylianie umie po niemiecku. W Rio Grande do Sul jest największą kolonią niemiecką w Brazylii. Mają one swoje środowisko w stolicy. Przy tym stosunki są ciągle z Niemcami w Europie. Nawet handel z Europą coraz więcej przechodzi w ręce niemieckie. Kolonizacja niemiecka jest tam najdawniejsza po portugalskiej i paulistańskiej, po najdawniejszych potomkach Portugalii w Brazylii. Pierwszą kolonią niemiecką w Brazylii jest S. Leopoldo o 60 kilometrów od Porto Alegre, założona w roku 1829; upłynęło od tego czasu lat 90.

O POLSKIEJ KOLONIZACJI

Początek kolonizacji polskiej w Brazylii sięga w stanach katarzyńskich i paranańskich nie dalej jak 1872 r. t. j. z jakie 25 lat, w stanie Rio Grande do Sul dopiero właściwie 1890 t. j. z jakie 8 lat. (Pan Kłobukowski mylił się. Pierwszą kolonią polską przybyli tu o wiele wcześniej). Poczekajmy co będzie z osadnictwem polskim za lat 50 i 60. Na razie rola Polaków nie jest pokazana. Wobec Niemców o światowym przemysle i handlu i, oparty przez potężne własne państwo narodowe jesteśmy w Porto Alegre mali i nieznaczni. To poczucie słabości jest tym większe, że mało mamy inteligencji oraz ludzi zdolnych, którzy byłiby żywiołowi naszemu oparciem, jakie da-

je własne państwo, własne urzędy, poselstwa i konsulaty. Urzędownie zapisani jesteśmy wciąż jako Moskale, Austriacy i Niemcy. Sześciużemianem zanadto wybitna jest indywidualność naszego ludu, aby pomylono się na nim, kim on jest. Zawsze się czują Polakami i za takich uchodzą.

Jedynie tylko Niemcy starają się zaprzeczyć naszemu istnieniu i to nie wszędzie. Skromność pomiędzy naszymi rodakami jest tak wielka, że powszechnie mi mówiono, iż istnym niepodobniem jest, aby zawiazało się towarzystwo polskie w Porto Alegre. Twierdzono mi to „na mocy gruntownej znajomości stosunków”. Przemawiano tak, jak zwykłe przemawia pesymizm i niewiara we własne siły. Pokaże się później, ile jest w tym słuszności.

Wybitniejsi Polacy, których na razie poznałem, byli pp. Piotr Godewski budowniczy i właściciel hotelu, Edward Stelczyk, właściciel restauracji, p. Kazimierz Dąbrowski, ksiądz Kuklok i F. B. Zdanowski. Z tym ostatnim najwięcej zbliżyłem się a nawet przepędziłem parę miesięcy w podróżyach po koloniach. Jest on z po-wołania zeer i literat i w stanie Rio Grande do Sul osobistością polską najruchliwszą i inteligentniejszą.

(F. B. Zdanowski wydał pierwszy polski Kalendarz w Brazylii — na rok 1898. Pisałszy o tym Kalendarzu w numerze 2 ubiegłego roku).

STRACHY NA LACHY

Znajomi moi niemieccy straszli mi niebezpieczeństwem podróży po stanie Rio Grande do Sul. Napady dziczyliwych mieszkańców tego kraju pono dłużej jeszcze po stłumieniu powstania będą się powtarzały przeciw podróżnym. Wiedziałem, że owe częste mordy były przeważnie polityczne. Lecz nie chcąc być lekkomyślnym, oświadczyłem się z tym że istotnie nie pojadę sam. Wtedy zgłosiło się do mnie paru Niemców, gotowych mi towarzyszyć na mój koszt. Jeden z nich, który najwięcej napierał się z swoją opieką, straszny zuch, przynajmniej w słowach, zrobił na mnie wrażenie opryska niebezpiecznego od wszystkich Brazylijan rógrodzących. Myślałem istotnie o towarzyszeniu mu. Jednak w duszy zanadto śmiałem się z tych strachów niemieckich, aby zdecydować się na podwójny koszt i niepewność zgodnego poczucia podczas podróży. Lecz zgadzało się o tym z p. Zdanowskim... który o-fiarował mi się chętnie na towarzysza.

(C. d. n.)

## DR. MARIO NIEWEGLOWSKI

CLÍNICA MÉDICA E GINECOLÓGICA  
Cons. Ed. Sta. Maria, Praça Zacarias, 36 — 9.º andar — Conj. 902.  
HORARIO: — das 16.00 às 18.00. RESIDENCIA: — Rua Julia da Costa, 648. HORARIO: — das 13 às 15 horas.

## DR. SZYMAŃSKI — Okulista

przyjmuje w  
SÃO PAULO  
HOSPITAL DE OLHOS GUILHERME PEREIRA  
Rua Brig. Machado 33, Esq. Rangel Pestana - BRÁS

ju; niewidzialny przyjmuje ofiary w świątyniach i przez usta kapłanów opowiada swoją wolę.

— Mówisz prawdę — wtrącił książę.

— Tak jest napisano.

— Ponieważ Ozirisem — ciągnął nomarcha — nie może sam zajmować się ziemskim gospodarstwem, więc polecił osuwać nad swoim majątkiem nam, nomarchom, którzy z jego krwi pochodzimy.

— To jest prawda — rzekł Ramzes. — Nawet niekiedy słoneczny bóg wciela się w nomarchę i daje początek nowej dynastii. Tak powstała dynastia memfijska, elefantyńska, tebańska, kolicka.

— Rzekłeś, panie — mówił dalej Otoes. — A teraz odpowiem na to, o co mnie pytales.

— Pytales: co ja tu robię w nomesie?... Pilnuję majątku Ozirisa-faraona i mojej w nim części. Spójrz na te stada: widzisz różne zwierzęta. Jedne dają mleko, inne mięso, inne wełnę i skóry. Podobnie ludność Egiptu: jedni dostarczają zboż, inni wina, tkanin, sprzętów, budynków. Moją zaś rzeczą jest pobrać od każdego, co winien, i złożyć w stóp faraona.

W dozorowaniu tak licznych stad sam nie podobaję; więc wybrałem sobie czujne psy i mądrych pasterzy. Jedni doją zwierzęta, strażą, zdejmują z nich skóry; drudzy pilnują, aby złodziej nie pokradł ich lub nie poszarpał drapieżnik. Podobnie z nomesem: nie zdążyłbym zebrać wszystkich podatków i ustrzec ludzi od złego; więc mam urzędników, którzy robią, co jest słuszne, a mnie składają rachunki ze swych czynności.

— Wszystko jest prawdą — przerwał książę — znam to i rozumiem. Lecz nie mogę dojść: dlaczego zmniejszyły się dochody jego świątobliwości, pomimo że są tak pilnowane?

— Chciej przypomnieć sobie wasza dostojność — odparł nomarcha — że bóg Set, choć jest rodzonym bratem słonecznego Ozirisa, nienawidził go, walczył z nim i psuje wszelkie jego dzieła. On zsyła śmiertelne choroby na ludzi i bydło, on sprawia, że przybró Niliu jest za mały lub zanadto gwałtowny, on na Egipt w porze gorącej rzuca tumany piasków.

Gdy rok jest dobry, Nil osiąga pustyni, gdy zły — pustynia przychodzi do Nilu, a wówczas i dochody królewskie muszą być mniejsze.

Spójrz, wasza czesć — mówił wskazując na łękę. — Liczne są te stada, ale za mojej młodości były liczniejsze. A kto temu winien? Nikt inny, tylko Set, któ-

remu nie oprą się ludzkie siły. Ta łąka, dziś ogromna, była niegdyś jeszcze większą, i z tego miejsca nie widywano pustyni, która nas dziś przeraża.

Gdzie bogowie walczą, człowiek nie poradzi; gdzie Set zwycięży Ozirisa, któz mu zabiegnie drogę?

Dostojny Otoes skończył; książę zwiesił głowę. Niemało nasłuchał się on w szkołach o łasce Ozirisa i niegodziwościach Sety i jeszcze dzieckiem będąc gniewał się, że z Setem nie zrobiono ostatecznych rachunków.

„Jak ja urosną — myślał wówczas — a udziwię wóćgnie, poszukam Sety i spróbujemy się!”

I oto patrzył dziś na niezmierny obszar piasków, państwo złowrogiego boga, który umniejszał dochody Egiptu; ale o walce z nim nie myślał. Jak tu walczyć z pustynią?... Można ją tylko omijać albo w niej zginąć.

### ROZDZIAŁ DWUDZIESTY DRUGI

Pobyt w nomesie Aa tak zmęczony następcę tronu, że dla odpoczynku i zebrań, myśli kazał zaprzestać wszelkich urzędowości na swoją część i zapowiedział, aby w czasie podróży ludność nigdzie nie występowała z powitaniami dla niego.

Orszak książęcy dziwił się, nawet trochę gorszył. Ale rozkaz został wykonany i Ramzes znowu odzyskał niepokojność w życiu. Miał teraz czas do musztrowania żołnierzy, co było jego najmiłym zajęciem, i mógł nieco skupić zwierzchność myśli.

Zamknięty w najodleglejszym kącie pałacu, książę począł zastanawiać się: o ile spełnił rozkazy ojca?

Własnymi oczyma obejrzał nomes Aa: jego pola, miasteczka, ludność i urzędników. Sprawdził też, że wschodni brzeg prowincji uległ najazdom pustyni. Spodziewał, że ludność robczoja jest obfotna i głupia, robi tylko to, co jej kaza, a i to niechętnie. Narzeko, że przekonaj się, że naprawdę wernych i kochających poddanych znaleźć można tylko wśród arystokracji. Są oni bowiem albo spokrewnieni z rodem faraonów, albo należą do stanu rycerskiego i są wnukami żołnierzy, którzy walczyli pod Ramzesem Wielkim.

W każdym razie ci ludzie szczerze garnęli się do dynastii i gotowi byli służyć jej z prawdziwym zapalem. Nie jak chłopci, którzy odkrywczawszy powitanie czym przedzie biegli do swoich świń i wołów.

Główny jednak cel posłannictwa został nierozstrzygnięty. Ramzes nie tylko

jasno nie widział przyczyn zmniejszenia się królewskich dochodów, ale nawet nie umiał sformułować pytania: dlaczego jest źle i — jak poprawić źle? Czuił tylko, że legenda wojna boga Sety z bogiem Ozirisem niczego nie wyjaśnia i wcale nie podaje środków zaradczych.

Książę zaś, jako przyszły faraon, odczuwał wielkie dochody, takie, jak dawni władcy Egiptu. I kipiał gniewem na samą myśl, że wstąpiwszy na tron może być równie ubogim jak ojciec, jeżeli nie uboższym.

— Nigdy! — wołał książę zaciskając pięści.

Dla powiększenia królewskich majątków był gotów rzucić się z mieczem na samego boga Sety i tak porąbać go w kawy, jak on zrobił ze swoim bratem Ozirisem. Ale zamiast okrutnego bóstwa i jego legionów, widział dokoła siebie: pustkę, ciszę i niewiadomość.

Pod wpływem tych szamań się z własnymi myślami, zaczął par arcycapiana Mefresa.

— Powiedz mi, święty ojcze, któremu znana jest wszelka mądrość: dlaczego dochody państwa zmniejszają się i w jaki sposób można by je powiększyć? Arcycaplan wznosił ręce do góry.

— Niech będzie błogosławiony — zawołał, duch, który podszeptał ci, dostojny panie, takie myśli!... O, bodajbyś poszedł śladem wielkich faraonów, którzy pokryli Egipt świątyniami, a za pomocą tam i kanałów zwiększyli obszar urodzajnych gruntów.

Starzec był tak wzruszony, że zapłakał. — Przed wszystkim — odparł książę — odpowiedz mi na to, o co pytam. Bo czyż można myśleć o budowaniu kanałów lub świątyni, gdy skarby pusty? Na Egipt spadło największe nieszczęście: jego władcem grozi ubóstwo. To przede wszystkim należy zbadać i poprawić, a reszta znajdzie się.

— O tym, książę, dowiesz się tylko w świątyniach, u stóp ołtarzy — mówił arcycaplan. — Tylko tam szlachetna ciekawość twoja może być zaspokojona. Ramzes rzucił się niecierpliwie.

— Przed oczyma waszej dostojności świątynie zastąpią cały kraj, nawet skarby faraona!... Jestem przeciw kapłańskim uczniom, wychowałem się w cieniu świątyni, znam tajemnicze widowiska, na których przedstawia się złość Sety, a śmierć i odradzanie się Ozirisa, i cóż mi z tego?... Gdy ojciec spyta mnie: w jaki sposób napędzić skarbiec? — nie nie odpowiem. A raczej powinienem bym go namawiać, ażeby jeszcze

dłużej i częściej modlił się, niż to robi dotychczas!

— Błuznisz, książę, bo nie znasz wysoko obzędów religii. Gdybyś je poznał, odpowiedziałbyś na wiele pytań, które cie dręczą. A gdybyś widział to, co ja widziałem!... Uwierzyłybyś, że najwazniejszą sprawą dla Egiptu jest podwignąć jego świątynie i kapłanów.

— Starcy po raz drugi w życiu stają się dziećmi! — pomyślał książę i przerwał rozmowę. Arcycaplan Mefres był zawsze bardzo pobojny; lecz w ostatnich czasach posunął się nawet do dziactwa w tym kierunku.

„Dobrze bym wyszedł! — mówił do siebie Ramzes — oddawszy w ręce kapłanów, dla asystowania ich dzieciom obrządkom. A może Mefres kazałby i mnie całe godziny wystawać przed ołtarzem z podniesionymi rękami, jak to sam podobno robi spodziewając się cudów!”

W miesiącu Farnuti (koniec stycznia — początek lutego) książę pożegnał Otoesa, aby przenieść się do nomesu Hak. Dziękował nomarsze i panom za wspólnie przyjęcie, ale w duszy miał smutek czując, że nie wywiąże się z zadania, które włożył na niego ojciec.

Odprawdzony przez rodzinę i dwór Otoesa, namiestnik z orszakiem swym przeprawił się na prawy brzeg Nilu, gdzie powitał go dostojny nomarcha Ranuzer z panami i kapłanami. Gdy książę stanął na ziemi Hak, kapłani podnieśli w górę posagi boczka Atum, patrona prowincji, urzędnicy padli na twarz, a nomarcha podał mu złoty sierp prosiąc, aby jako zastępca faraona rozpoczął śniwo. W tej porze bowiem należało zbierać jeźmien.

Ramzes przyjął sierp, ściał parę garsel kłosów i spał je wraz z kądzielm przed bogiem pilnującym granic. Po nim zrobił to samo nomarcha i wlecy panowie, a narazcie zaczęli zniwo chiopi. Zbierali tylko kłosa, które pakowano w worki; słoza zaś zostawała w polu.

Wysłuchawszy nabożeństwa, które znużyło go, książę stanął na dwukolnym wozie. Wysunął się oddział wojska, za nim kapłani, dwaj panowie prowadzili za uźdy konie następcy, za następcą na drugim wozie jechał nomarcha Ranuzer, a za nim ogromny orszak panów i sług dworskich. Lud, zgodnie z wolą Ramzesza, nie wystąpił; lecz chłopci pracujący w polu, na widok procesji, upadali twarząmi na ziemię.

W ten sposób, przeszedszy kilka pontonowych mostów zrzuconych na odnogi



# Atenção Povo de Curitiba e do Interior! A MATRIZ DA CASA FERES LIQUIDA:

REVOLUÇÃO NO COMERCIO, COM PREÇOS  
PARA SALÁRIOS VELHOS:

HOMENS	SENHORAS	CRIANÇAS
Lâminas Gillete a-zul - o pacote .....	Peças de rendas finíssimas de 20 m. e de 10 m. ....	Toquinhas para bebês .....
Calção .....	Casaquinhos de malha .....	Caminsinhas .....
Pljamas .....	Calças compridas para meninas .....	Casaquinhos .....
Calças .....	Calças compridas para senhoras .....	Faixas .....
Calças de brim coringã legítima .....	Conjuntos .....	Macacão .....
Ternos de casimira .....		
Calças de casimira .....		
Camisa esporte .....		
Macacão de brim coringã .....		
Meias de espuma Nylon .....		

LIQUIDAÇÃO ACABA EM 11 DE MAIO

FABRICAÇÃO PRÓPRIA EM ROUPAS FEITAS PARA HOMENS, SENHORAS E CRIANÇAS.

COBERTORES PARA CASA A Cr\$ 120,00. — COLCHAS TIPO JAPONÊS a Cr\$ 195,00. — MEIAS DE TÓDAS QUALIDADES, ROUPAS, TOALHAS DE BANHO E ROSTO; BELÍSSIMO SORTIMENTO DE GRAVATAS. — ÚLTIMOS MODELOS EM BLUSAS, CAMISOLAS, COMBINAÇÕES E MILHARES DE OUTROS ARTIGOS.

## CASA FERES!!!

MATRIZ: PRAÇA TIRADENTES, 490

## Fabryka Kawy "TARUMÁ"

WŁAŚCICIEL: — BUENO & WOJCIK LTDA.

Rua Almirante Gonçalves, 2061 — Kurytyba.

Najlepsze gatunki kawy parafskiej mielonej oraz palonej w ziarnach, po cenach konkurencyjnych. — Dostarcza się, na zamówienia, do domów.

RODACY! — Popierajcie polską firmę kawy "TARUMÁ".  
Swoj do Swego!

## DR. EDWARD ŻELAK — Adwokat

i FRANCISZEK PRÓLICO — Buchalter.

Złatwiają sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje. Przeprowadzają inwentarze i prowadzą buchalterię.

PRAÇA ZACARIAS, 80 — 7-me piętro — Conj. 701  
TELEFON 383 i 4619 — CURITIBA

## DR. JAN GRABSKI

## i DR. C. J. GRABSKI — Adwokaci

RUA DR. MURICI, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206  
EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANÁ

## MINERVA

FARMACIAS  
E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wybornych leków — z filiami hurtowymi i detalicznymi.  
CURITIBA: — MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUÍSSA, POPULAR, DRODORO e COLOMBO.  
INTERIOR: — PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGÁ, PARANAGUÁ e UNIÃO DA VITÓRIA.

Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówcie je przez t.zw. "REEMBOLSO POSTAL" w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

## Do Sz. Pań i Panienek

Wiedźcie, że piękność twarzy zależy od dbałości o jej czystość.

## KREM ANTISARDINA

jest jedynym naukowo spreparowanym środkiem, który usuwa z całkowitą gwarancją: Pieg, Plamy, Brodawki, Pryszcze oraz zmarszczki.

Leczenie starannie skórze waszych szyj i pleców lekiem ANTISARDINA NR. 2 a zobaczycie, że w ciągu kilku miesięcy staniecie się 3 razy młodsze i ładniejsze niż przed tym.

ANTISARDINA przedłuża młodość.

ANTISARDINA używana stosownie do przepisów zaleczonych, które dokładnie pouczają jak ją stosować, — nie zawodzi.

## ALBERTO NIGRO S. A.

IMPORTAÇÃO — COMÉRCIO — REPRESENTAÇÕES  
Fundada em 1928

NARZĘDZIA DLA ROLNICTWA I WARSZTATÓW

Naczynia emaliowane oraz artykuły szklane. Narkrycia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza lanego i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalki i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.

Dostawy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolegiów i dla różnych budowli Rządowych.

Mozajki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Rury, rączki i Zbiorniki na wodę. Koła kamienne "Esmeris" dla pił i zakładu mechanicznego oraz "Lixas" w rolkach dla różnych celów.

RUA DR. MURICI, 419  
CURITIBA — CAIXA POSTAL, 480 — PARANÁ

## Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana  
IRMAOS BARBOSA LTDA.  
CURITIBA  
Matriz: Rua Mons. Celso, 31  
Praça Zacarias, 92 (Filial)  
Rua 15 de Novembro, 139  
Filial w PONTA GROSSA:  
Rua Augusto Ribas, 821

KLINIKA DENTYSTYCZNA  
DR. BONIFACIO  
SIELSKI  
Chirurg-Dentysta

Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489, przyjmuje we wtorki, czwartki i w soboty od 9 - 12 i od 2 - 7 a, przy Rua Jurua 200 w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 - 9.

## DR. MENDES DE ARAUJO

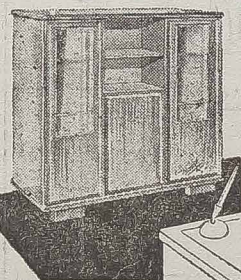
Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kieszek, watroby, bólu kolec, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Ed. S. Lourenço - Curitiba

## Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.  
Praça Coronel Enéas, 153  
Zelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.

## Das Fabricas CIMO

para o conforto  
do seu escritório!



## MÓVEIS CIMO

LOJA: 1 — Rua Barão do Rio Branco, 154/166.  
LOJA: 2 — Rua Carlos de Carvalho, 331/341, esquina de Visconde de Nacar.  
CURITIBA — PARANÁ

## DR. STANISŁAW BEMBEN

— LEKARZ —

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.  
Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Stelfeld) od 10-12 i od 3 - 6 godz.  
Rez.: Rua Julia da Costa, 368 CURITIBA — Telefon 4376

## WINCENTY FLENIK

Chirurg-Dentysta

Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA

## DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

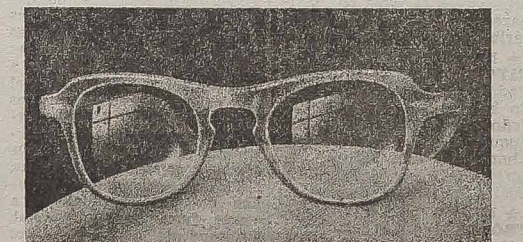
Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.  
Kons.: Praça Tiradentes, 332  
Rez.: Rua Treze de Maio, 879  
Telefon 1036  
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

## Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA 111  
As melhores GELADEIRAS  
Consulte nossos preços e condições de pagamento

## A PEROLA OTICA MODERNA

H. KAMINSKI & CIA.



Ślubne Obrączki, Własna Fabryka, Biżuteria, Skład Zegarmistrzowski - Okulary. RUA 15 DE NOVEMBRO, 389 - Curitiba

## A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122

WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE JANA GŁODZIŃSKIEGO (od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

## CASA KANIAK

### Zakład krawiecki

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI

WYKONUJE SIĘ PIERWSZORZĘDNE UBRANIA MĘSKIE I KOSTIUMY DAMSKIE. WYBOROWE MATERIAŁY KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

CENY PRZYSTĘPNE

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178  
TELEFON 4221 — CURITIBA  
MÓWI SIĘ PO POLSKU — SWÓJ DO SWEGO!

## DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE

Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej.  
Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 39  
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

## Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.  
RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781  
CURITIBA — PARANÁ

## BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Złatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje. Przeprowadzają inwentarze oraz prowadzą buchalterię.

PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — CURITIBA

CASA DE SAUDE

## DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA NOWOCZESNY DEPARTAMENT DLA LECZENIA CHOROBU WEWNĘTRZNYCH, ŻYLAKI I WRZODY NA NOGACH.

Lekarze stale na zwolnienie "de Plantão".  
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

OTRZYMALIŚMY DRUT KOLCZASTY, CHMIEL, NAKRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH — SULFAT MIEDZIANY

Przedstawiciele  
TODDY DO BRASIL S.A.

BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.  
PRAÇA CORONEL ENÉAS, 143 — CURITIBA

CONSTRUTORA "PHOENIX"

## Tadeusz Z. Gieburowski

INŻYNIER CYWILNY  
BUDOWNICTWO — PROJEKTY — POMIARY  
(LOTEAMENTOS)  
Rua DEZEMBARGADOR MOTA, 3549 (Esquina Tingul)  
CURITIBA — PARANÁ — Cx. Postal 352

ZAWIADOMIENIE

JEŻELI SZ. PAN POSIADA "TÍTULOS" wydane w roku 1925 do 1930 w Nowym Dystrykcie Federalnym w Stanie Goiás, którego ziemie podniosły się bardzo na wartości i już prawie wykańczają przygotowania do przeniesienia Stolicy, z którego też powodu mają wielką wartość te Tytuły i mogą być zarejestrowane i wyregulowane jak najprędzej po opłaceniu ich podatków w odpowiednich Urzędach.  
UWAGA! Nie otrzymujemy więcej Tytułów z miejscowości PLANAPOLIS i z CRUZEIRO DO SUL, albowiem się skończył termin rejestracji.

SPRZEDAJEMY działki ziemie w mieście PLANALINA (już z Tytułami legalnymi zarejestrowanymi, tak u Notariusza, jak i na Prefekturze jako dział kupna po cenie jeszcze dostępnej).  
PRZYJMujemy podania o ziemi nie zajętej (Terras Devolutas) w stanie Mato Grosso po cenach oficjalnych Stanu. Mamy ziemie w stanie Mato Grosso nadające się znakomicie pod uprawę Kawy i zbóż już z przepisaniem (Escritura) natychmiastowym na własność.  
Postadamy Biura w GUIABA w Stanie Mato Grosso, oraz PLANALINA w Stanie Goiás.

Blizszych informacji można natychmiast zasięgnąć w biurze

## Imobiliária Matogrossense

RUA JOSÉ LOUREIRO, n.º 524 — Caixa Postal, 1463  
(Filial do Sind. de Corretores de Imóveis do Est. de S. Paulo)  
Adres Telegraficzny "MATOGROSSENSE" - Curitiba - Paraná

## DR. K. TWARDOWSKI

— LEKARZ —

Konsultorium: Av. Visc. de Guarapuava, 3.000 codziennie od 2 do 4.30 po południu i w soboty od 10 do 12.  
MIESZKANIE: Rua Pasteur, 435 — TELEFON 3870. Dojeżdża do Kol. ORLEANS w poniedziałki, środy i piątki, od 8 do 11 rano.

## Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 i 1943

Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowna. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

## CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Ubrania męskie i dla dzieci. — Suknie oraz sukienki dla dzieci. Spodnie z kaszmiru, Brimu i "Coringa" różnego rozmiaru. Daje się 20% zniżki. — Mówi się po polsku. PRAÇA TIRADENTES, 306, róg CRUZ MACHADO — CURITIBA

## "A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357  
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paraná. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mietlowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

## CASA DOS PINTORES

NOWY ADRES: PRAÇA OSÓRIO — EDIFÍCIO A SA — FONE 2694

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES  
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

## Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"



# MAIO MÊS DE MARIA

"Ave, cheia de graça" foi a encantadora saudação que o Arcanjo dirigiu à Virgem.

Havia chegado a plenitude dos tempos, anunciada séculos antes, e Deus envia um mensageiro especial da Corte Celeste a uma Mulher privilegiada entre todas as demais que a precederam, lhe foram contemporâneas ou haviam de vir depois. A boa nova que recebeu foi a de ser escolhida pelo Céu para ser a Mãe do Messias, Rei dos Reis e Senhor dos Senhores. Para ser digna Mãe de tão grande Filho, foi elevada acima das dignidades terrenas e celestes, só inferior ao seu Deus, sendo cingida com a coroa da realeza universal, pois ela é a Rainha do Céu e da Terra.

O que a elevou foi o singular privilégio, raiz de todas as suas prerrogativas, a sua maternidade divina sem prejuízo da sua pureza virginal. É a Mãe do Salvador, Jesus Cristo, e também nossa Mãe espiritual, pois somos irmãos de Cristo, por sermos pela graça filhos adotivos de Deus, o que Jesus é por sua natureza, o Filho de Deus.

Dêste modo, os cristãos são o povo escolhido e elevado à dignidade de príncipes e herdeiros do Reino dos Céus, condecorados com o título da mais alta nobreza incluída no nome glorioso de cristãos.

Alí está a base das nossas relações com a Virgem Maria.

A Igreja, para despertar estes sentimentos tão elevados, consagrou um mês inteiro à recordação das singulares grandezas que adornam a frente desta Rainha e também as nossas. É por isso, que este mês se tornou o mais belo dentre todos, quer pela aparência externa por ser ele para muitos países o início da estação das flores e alegrias da primavera, mas sobretudo por ser um mês de festas em louvor da mais bela das flôres do jardim da humanidade, a Virgem puríssima.

O quanto ela é digna do título de Rainha demonstrou-nos nos últimos tempos quer pelo seu poder quer pela sua benevolência para com os seus súditos,

que são ao mesmo tempo seus filhos, cuja grandeza e elevação sobrenatural e ao mesmo tempo a profunda indignidade melhor que qualquer criatura compreende.

A idéia grandiosa de ser este século o "Século de Maria", como todas as outras grandes idéias, vai se alastrando pelo mundo inteiro e penetrando cada vez mais profundamente no íntimo dos corações, que espontaneamente se consagram e sujeitam ao suave e poderoso cetro da Rainha do Universo.

É bem justa esta homenagem que lhe rende o mundo católico. Paris, Lourdes e Fátima são os três penhores que a Virgem Maria estabeleceu para confirmar sua solicitude e a medida da nossa retribuição para corresponder às suas maternais delicadezas antecedentes.

"Ave Maria" é a saudação que nos ensinou o Arcanjo Gabriel, balbuciada pelos lábios inocentes das crianças, proferida pelos lábios sorridentes da idade juvenil, sussurada pelos lábios agradecidos da idade madura e pronunciada com gemidos pelos corações comovidos e transpassados pela dor do arrependimento. Isto se manifesta sobretudo naqueles que sentiram mais de perto hoje em dia sua intervenção poderosa na luta contra o inimigo comum, o comunismo, quebrando os grilhões da dura escravidão por prenúncios de uma liberdade próxima.

O que nos resta é não ficarmos atrás, mas porfiarmos por pertencer ao número dos valentes da primeira linha no serviço desta Rainha. E ninguém há de ficar decepcionado, pois a gratificação será proporcionada não tanto ao nosso serviço, mas principalmente ao seu poder e sua generosidade, que nos há de causar profunda e inesperada surpresa. E seria vergonha e falta de bom senso ver tantos outros gozar da abundância de bens, enquanto nós privados de tudo, ainda mais que participar deles é tão fácil e se nos apresentam tantas oportunidades.

## SANTO ANDRÉ BOBOLA GRANDE PESCADOR DE ALMAS



Uma carroça chia levemente, por entre campos floridos. Lá dentro da carruagem vai um venerando sacerdote, em busca de almas.

Sem mais nem menos surge pelas campinas afóra um bando de cossacos, montando corcéis, que levantam nuvens de poeira. O cocheiro presente alguma coisa: larga das rédeas, procurando salvar-se pela fuga. Os animais, que tiravam a carroça, disparam numa correria, para logo serem dominados pelos cossacos.

Penetram dentro do carro. Descobrem no sacerdote, o "hereje" (para eles!) — André. O ódio dos cossacos despeja-se sobre o indefeso sacerdote. É atado a uma coluna, para sofrer uma terrível flagelação. Põem na sua frente uma coroa de vimes, em meio a uma algazarra de berros e gritos.

Não lhes basta. Atam-no às caudas dos cavalos e obrigam-no a correr a galope. Cai e é arrastado por sobre as pedras. Já próximo à cidade, por medo da multidão, recolhem-se a um açogue, para ser vítima de uma carnificina. "Morte!" — pedem os lobos ferozes.

O sabre rebrilha sobre a cabeça. Cortam-lhe três dedos. Cravam-lhe as garras debaixo das unhas, berrando: "Renega a tua fé". "Com estas mãos consagradas" — voam pedaços de pele da palma da mão. Recortam uma casula rubra no dorso do missionário. Arrancam os dedos polegares. Fazem-lhe uma tonsura vermelha na cabeça.

No meio das dores o mártir louva a Deus. Arrancam-lhe a língua. Fazem-no dançar e pular, até que exausto cai com a cabeça sobre a laje fraturando-a.

Assim deixam-no, porque soldados poloneses se aproximam. André expira no seu sangue, aos 16 de maio de 1657.

Quem é este padre André? É o grande apóstolo da Polónia nos difíceis tempos da invasão dos suecos (Ditlívio) e dos tártaros. Nasceu André em Pińsk, provavelmente aos 30 de novembro de 1591. Descendia da heroica família dos Bobolas, que deu valentes soldados à Pátria.

Foi educado no seio de uma família profundamente católica, estudou no Colégio dos Padres Jesuítas em Wilno. Sentindo em si o chamado para vida religiosa, entrou para a Ordem de Loyola, que embora nova, já estava difundida em quase todo o orbe. Como, porém, não se saiu bem nos exames finais, não foi designado pelos superiores ao magistério, mas às Missões Populares.

Com o seu zelo e palavras arrebatadoras convertia herejes ao catolicismo em tal escala que fora chamado "Pescador de almas".

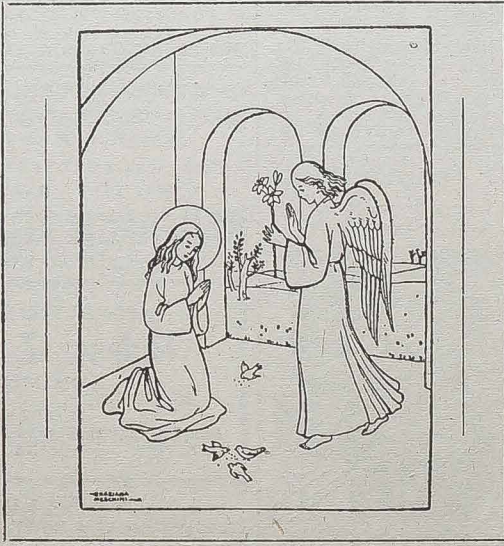
Os inimigos da Igreja e da fé nutriam ódio contra o zeloso Apóstolo. De modo que dada a ocasião não pouparam crueldades para dar cabo àquele "veste-negra".

\*\*\*

A Polónia é chamada "Mãe dos Santos". Não porque ela tenha tantos santos como os demais países: França, Itália, mas pelo heroísmo que defendeu a fé. André Bobola, foi um dos últimos a ser elevado às honras dos almas. Com efeito, fora canonizado em 1933 por Pio XI. Imensas foram as homenagens prestadas às relíquias do grande Apóstolo, isto, tanto mais, que a Polónia estava livre, depois de tantos anos ter permanecido sob o jugo estrangeiro.

Hoje a Pátria de Bobola está novamente em perigo, tanto no que se refere à liberdade política, quanto religiosa. Ele lá do alto de sua glória intercede pelos seus compatriotas, bem como é um exemplo, para os irmãos que sofrem, como devem defender os direitos da Igreja. A sua coragem em sofrer o martírio anima os católicos perseguidos, em padecer até à morte, se necessário fora, pela causa da fé, e da religião.

Neonias da Silva.



## BRASIL EM 5 MINUTOS

★ **PERNAMBUCANOS DESCONTENTES.** — Há grande descontentamento entre os industriais e o povo pernambucano, em face dos esforços de José Ermínio de Moraes que tenta impedir a construção de uma grande fábrica de cimento em Recife. A nova fábrica de cimento devia construir silos para os agricultores, os quais podem ser prejudicados por José Moraes que quer impedir a construção da mesma por causa de seus negócios particulares.

★ **GRAVE DESASTRE EM CURITIBA.** — Uma caminhoneta e um automóvel chocaram-se violentamente. Treze pessoas receberam graves ferimentos sendo recolhidas ao hospital.

★ **BAIXOU O PREÇO DE ARROZ E DO AÇÚCAR** nestes últimos dias em Curitiba. O saco de arroz passou de Cr\$ 1.300,00 a Cr\$ 930,00. O açúcar também está em condição de baixar de preço pois a produção de cana de açúcar aumentou sensivelmente em São Paulo.

★ **MORTO NO DIA DA FORMATURA.** — Um guarda-marinha ao abastecer seu automóvel, caiu-lhe o seu revólver e disparou matando-o. O guarda-marinha estava voltando do baile de sua própria formatura. No próximo mês devia fazer sua primeira viagem como oficial, mas em vez dessa fez a viagem para a eternidade.

★ **I SEMANA DE ESTUDOS SOCIOLOGICOS.** — Está sendo realizada em Curitiba a I Semana de Estudos Sociológicos organizada pelo Centro Acadêmico Jackson de Figueiredo, da Faculdade Católica de Curitiba. Foram convidados conferencistas das Universidades Católicas do Rio e de São Paulo. A Semana de Estudos Sociológicos teve início a 1 de maio, discursando Azeu de Amoroso Lima (Tristão de Athaide). Também falará Juarez Távo-

ra e sua conferência está esperada ansiosamente. A dita Semana terminará no dia 8 do corrente mês.

★ **A AÇÃO CATÓLICA NO BRASIL** deve ser mais ativa e dinâmica. Para isto reuniram-se trinta bispos e arcebispos, com todos os dirigentes nacionais da Ação Católica para debater assuntos referentes a organização e desenvolvimento da Ação Católica e recriar a sociedade brasileira.

★ **EXPOSIÇÃO PECUÁRIA.** — No dia 4 do corrente o Presidente Kubitschek acompanhado do Ministro da Agricultura presidiu a inauguração da feira do gado e produtos derivados, na cidade de Uberaba. Foi recebido pelo governador Bias Fortes e foi saudado pelo prefeito da cidade. A representação do gado da Fazenda Getúlio Vargas conquistou 12 prêmios.

★ **IRMÃS MENSAGEIRAS DO AMOR DIVINO** acabam de chegar a Ponta Grossa. A Congregação é muito recente fundada pelo Pe. Eduardo Moriarty C. S. S. R., em Aparecida. Essas Irmãs dedicam-se ao serviço de Deus e do próximo, consagrando-se ao Apostolado Social dos pobres, doentes e crianças.

★ **JUAREZ TÁVORA** virá a Curitiba por ocasião da Semana de Estudos Sociológicos, quando pronunciará uma conferência na Faculdade Católica de Filosofia. No dia 7 de maio Juarez autografará os seus livros a quem possuir e apresentará na Livraria Paraná. O líder deixará assim uma lembrança aos seus fãs.

★ **PROTESTO CONTRA FUNDAÇÃO DE NOVAS FACULDADES.** — Devem ser abertas mais Faculdades de Direito no Estado do Paraná. A Assembléia do Diretório Central dos Estudantes das diversas faculdades que compõem a Universidade do Paraná protestou contra a criação de Faculdades de Direito nas cidades do interior do Estado. Alegam que não há professores capazes de ocupar as cadeiras universitárias.

★ **NOVO BISPO DO ESPÍRITO SANTO.** — O Santo Padre Pio XII designou bispo do Espírito Santo ao Mons. João Batista da Moita e Albuquerque. O dito monsenhor era zeloso pároco da Igreja de Nossa Senhora da Glória, na capital Federal.

★ **PRODUÇÃO DE PETRÓLEO NA BAHIA.** — O boletim "Petrobrás" informa que a produção de petróleo na Bahia aumentou este ano consideravelmente. Bahia este ano já produziu mais petróleo que em todos os meses do ano passado. Só o Recôncavo Bahiano produziu mais de 2 milhões de barris.

★ **EM CURITIBA** será brevemente fundada a Associação de Alfabetização de Surdos-Mudos. Os dirigentes da Comissão que visa fundar este estabelecimento mostram-se descontentes com a falta de apoio da secretaria da Educação, que não quer dar nenhum auxílio. Todavia já conseguiram a opinião de várias secretarias do Estado, da Biblioteca Pública, do Estado e da Rede Viçosa Paraná Santa Catarina. Talvez em breve será uma realidade. Será de grande proveito aos surdos-mudos, que poderão aprimorar suas tendências profissionais.

★ **O CASO CARLOS LACERDA.** — Vários deputados solicitaram permissão para processar o deputado Carlos Lacerda. Sexta-feira próxima deve ser julgado o réu pela Justiça Militar. Os oposicionistas tinham tempo e oportunidade para apresentar as defesas em favor do acusado. O próprio Carlos Lacerda podia pronunciar a sua defesa por 10 horas. A fase da defesa já passou e será iniciada outra, a do julgamento.

## O Papa e o "Mercado Comum"

Sua Santidade Pio XII disse a destacados homens de negócios de muitos países que se coordenar a economia internacional está robustecendo a paz e contribuindo para derrubar barreiras nacionais. O Papa fez essas declarações ao dirigir a palavra em audiência especial no palácio apostólico a uns 1.000 delegados do Décimo Sexto Congresso da Câmara Internacional do Comércio (CIC) que iniciou suas sessões em Nápoles.

Pio XII elogiou muito o trabalho da CIC encaminhada a achar "uma solução racional, independente de considerações político-partidárias", aos problemas econômicos do mundo. "Junto a todos — acrescentou — vemos nisto uma das mais firmes garantias de fortalecimento da paz entre as grandes potências econômicas." Manifestou em seguida que o desejo de compreender as correlações econômicas exige uma ampla investigação. Acrescentou que a CIC está também informada que pode redigir convenções internacionais em um plano muito alto.

## VISITA DE ESCRITOR POLONÊS EM S. PAULO

Encontra-se em São Paulo o escritor polonês MICHAŁ RUSINEK, vice-presidente da Associação Polonesa de Escritores e secretário-geral da seção polonesa do Pen-Clube, que concedeu uma entrevista à imprensa, na sede do Sindicato dos Jornalistas Profissionais, abordando problemas referentes ao panorama cultural de sua pátria.

O sr. Rusinek, que é autor de várias obras de história e ficção, deverá pronunciar por estes dias uma conferência na sede da ABI, a convite do presidente dessa entidade da Capital da República, visitando depois os Estados sulinos e, a seguir, Pernambuco e Bahia.

Revelou o visitante que diversos escritores brasileiros já têm alguns de seus livros traduzidos na Polónia, entre eles Graçiliano Ramos, Jorge Amado, José Lins do Rego, Érico Veríssimo e Afonso Schmidt. Disse que sua viagem ao nosso País é de ordem cultural, compreendendo um plano de intercâmbio no terreno da literatura, do teatro e das artes em geral. Esclareceu, também, que sua visita ao Brasil é feita em caráter particular.

O escritor polonês mostrou-

LEIA, ASSINE E PROPAGUE, ENTRE SEUS AMIGOS O SEMANÁRIO CATÓLICO "LUD".

se entusiasmado com o Brasil e progresso de S. Paulo, manifestando grande interesse em conhecer de perto as nossas atividades artísticas. Interrogado sobre questões de cunho político, o sr. Rusinek declarou que sempre vivera à margem da política, mas não se recusava a comentar a atual situação de seu país.

Afirmou, assim, que presentemente o governo não opõe nenhuma restrição ao trabalho dos escritores de todas as tendências, tendo havido um recrudescimento das atividades editoriais após a revolução nacional que levou ao poder o sr. Gomulka. "O Estado de S. Paulo."